NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, czwartek 18 lipca 1929 Nr. 190

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji [...] Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr [...] redaktora naczelnego Nr. 3689.
[...] KO w Krakowie 400.630.
[...] nadsyłać wprost do Administracji
Komunika[...] redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakc[...] zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Gospodarcza strona problemu Paneuropy

Kraków, 17 lipca

Zapowiedź Brianda przedstawienia już wrześniowemu posiedzeniu Ligi Narodów problemu Zjednoczonych Stanów Europy wyczarowała przed oczyma naszemi, zmęczonemi już widokiem bezowocnego szamotania się gospodarczego i politycznego Europy powojennej, prawdziwą fata morganę zjednoczonej gospodarczo i politycznie Europę. Kontrast między tym wyimaginowanym obrazem a obecną smutną rzeczywistością jest zbyt wielki, by oczy współczesnych mogły odrazu przystosować się do otwierających się przed niemi perspektyw. Nic dziwnego więc, że jak zwykle przy narodzinach każdej wielkiej idei podnoszą się ze wszech stron głosy niedowierzania i krytyki, wysuwającej na pierwszy plan trudności zrealizowania tej idei.

Zastanówmy się, na jakiem tle i z jakich rozważań narodził się plan Paneuropy?

Są to przedewszystkiem momenty ekonomiczne, które koncepcję zjednoczenia Europy już przed kilku laty narzuciły ekonomistom europejskim i której to koncepcji zapalonym orędownikiem stał się Coudenhove-Calergi. Widok bowiem z jednej strony potężnej i z każdym rokiem silniejszej Ameryki a z drugiej strony pogrążonej w rozstroju i słabej Europy nasunąć musiał pytanie, jakiej to przyczynie zawdzięcza Ameryka swą wyższość. Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Podczas bowiem, gdy na ogromnem terytorjum Ameryki, obejmującem przeszło 9 miljonów km. kw., rozwijać się może przemysł i rolnictwo bez przeszkód, to na znacznie mniejszym obszarze Europy, obejmującym bez Rosji 5.5 miljonów km. kw., istnieje po wojnie 33 barjer celnych, krępujących w najwyższym stopniu rozwój produkcji. Istota nowoczesnej organizacji produkcji leży bowiem z jednej strony na specjalizacji pracy, w tem znaczeniu, że w każdem miejscu rozwija się ta gałęź produkcji, która znajduje tam najkorzystniejsze warunki, oraz na masowości produkcji, która umożliwia znaczne obniżenie jej kosztów. Warunkiem zaś zarówno takiej specjalizacji produkcji, jak i jej masowości jest rozporządzanie rozległym rynkiem zbytu, na którym cyrkulacja towarów odbywać się może bez przeszkód. W Ameryce warunek ten jest w najszerszych granicach spełniony. Natomiast Europa przedstawia obraz wręcz rozpaczliwy, o ile idzie o realizację tych obu postulatów. Każde bowiem państwo wznosi dokoła swych granic coraz to wyższe mury celne, by w ich obrębie hodować nie te gałęzie produkcji, do których dany kraj jest z natury predysponowany, lecz te gałęzie, które ze stanowiska swej samowystarczalności, czy też obrony wojennej uważa za konieczne. Następstwem tego jest oczywiście mały rynek zbytu, a tem samem wysokie koszta produkcji, przyczem i ciężar ceł spada na ludność konsumującą. Nie obliczono wprawdzie dotychczas cyfrowo szkody, jakie gospodarstwu europejskiemu wyrządza ten nadmierny nacjonalizm gospodarczy, nie ulega jednak wątpliwości, że straty te idą w miljardy.

Dalszym momentem uzasadniającym konieczność zjednoczenia Europy jest jej stosunek obecny do państw pozakontynentalnych, tj. Anglji i przedewszystkiem Ameryki. Zwłaszcza ten ostatni kraj bowiem wykorzystuje bez skrupułów swą przewagę w stosunku do rozbitych państw europejskich i uprawia politykę celną, skrajnie egoistyczną, zamykając się wysokiemi cłami przed importem towarów, któremi Europa chce spłacać swe długi wojenne wobec Ameryki. Rozbite i luzem idące państwa europejskie nie mogą temu dyktatowi Ameryki przeciwstawić jednolitego frontu, gdyż same kłócą się z sobą, tak iż w rezultacie wydane są na łup wzrastającej hegemonji Ameryki.

Następstwem gospodarczej wojny wszystkich przeciw wszystkim, której widowiskiem mimo pozorów pokoju jest Europa, są również takie fakty, że gdy w jednych państwach europejskich panuje nadmiar kapitałów, nie znajdującego ujścia, to w innych państwach sroży się dotkliwy brak tego kapitału, potęgujący kryzys i nie pozwalający na wykorzystanie naturalnych bogactw kraju.

Z tych to przesłanek wyłania się koncepcja zjednoczenia państw Europy za przykładem Stanów Zjednoczonych Ameryki, jako jedyne na dalszą metę remedium przeciwko hegemonji Ameryki. Koncepcja ta narzuca się z taką siłą logiczną, że nie tylko garstka romantyków z pod sztandaru Coudenhove-Calergisa lecz i trzeźwi mężowie stanu i przedstawiciele życia gospodarczego niejednokrotnie musieli z nią się zetknąć i uznać przynajmniej zasadniczo jej słuszność. Mimo to jednak nie wolno się łudzić, by inicjatywa rzucona obecnie przez Brianda mogła w bliskiej przyszłości doprowadzić do ziszczenia się tego ideału. Pominąwszy bowiem znaczne trudności gospodarcze, których przezwyciężenie jednak jest możliwe, faktem jest, że wspomniany wyżej nacjonalizm gospodarczy jest tylko odpowiednikiem nacjonalizmu politycznego, który po wojnie nie osłabł lecz znacznie się spotęgował. Jeśli bowiem państwa europejskie dążą do samowystarczalności i do rozbudowy na swym obszarze przemysłów wojennych, to czynią to głównie w trosce o zabezpieczenie swej samodzielności politycznej i trzeba przyznać, że obawy te są uzasadnione tak długo, jak długo nie zmienią się nastroje w państwach europejskich i jak długo nie zostaną zaniechane wszelkie myśli o rewanżu za przegraną wojnę i o ekspanzji terytorjalnej.

Jasnem więc jest, że jakkolwiek paląca byłaby konieczność gospodarcza utworzenia Paneuropy, to jednak nie będzie ono możliwem wcześniej, zanim nie zmienią się nastroje polityczne w Europie i jak długo nie przyjdzie i w tej dziedzinie do szczerego porozumienia bez ukrytych myśli. Nie wynika z tego jednak, by trzeba było odraczać sprawę gospodarczego zjednoczenia Europy w drodze systematycznego zmniejszania ceł międzyeuropejskich, aż do chwili całkowitej pacyfikacji politycznej. Między problemami gospodarczemi a politycznemi istnieje bowiem w świecie powojennym niezwykle silna współzależność, tak iż rozwiązanie jednych problemów bez drugich jest niemożliwe.

Wynika stąd konieczność równoczesnego poczynania w dziedzinie gospodarczej i politycznej zarazem, jak to wychodząc z powyższych pobudek niezawodnie ma Briand na myśli.

Pocieszającem zjawiskiem, jeśli się można tak paradoksalnie wyrazić, jest fakt, że inicjatywa Brianda spotkała się ze sprzeciwami we wszystkich niemal krajach europejskich, wynika bowiem stąd, że nie idzie tu o intrygę ukutą przez któreś państwo w zamiarze upieczenia przy tem własnej pieczeni. Podejrzliwość wzajemna państw europejskich jest wszakże obecnie tak wielka, że samo wskazanie na przeważający interes któregoś państwa w urzeczywistnieniu jakiejkolwiek idei wystarcza, by ideę tę utrącić. W niniejszym wypadku to niebezpieczeństwo nie zachodzi, można zatem się spodziewać, że obrady Ligi Narodów nad inicjatywą Brianda potoczą się w atmosferze czystej i owianej szczerą wolą zapewnienia wspólnego dobra.

Dr. B. S.

17 milj. zł. odszkodowania za likwidację koncesji białowieskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 7. Sin. W związku z likwidacją koncesji firmy Century rząd postanowił wypłacić przedsiębiorstwu 375.000 funtów, czyli 17 miljonów zł. za zaniechanie procesu przeciwko ministerstwu oraz wykupić objekty zbudowane przez Century w puszczy Białowieskiej. Według sfer miarodajnych, przy obecnym poziomie cen sprawa straty częściowo poniesionej przez wypłacenie sumy firmie Century zostanie pokryta na skutek korzystnej konjunktury w dziedzinie gospodarstwa leśnego.

Drugi dzień pobytu Prezydenta Rzplitej w Krakowie

Akt hołdowniczy na Wawelu — Piesza przechadzka po plantach krakowskich — Wyjazd do Lasu Wolskiego — Program najbliższych dni

Punktem kulminacyjnym drugiego dnia pobytu Głowy Państwa w Krakowie był tradycyjny akt hołdowniczy na sali „Tronowej" na Wawelu.

W Sali tronowej

Od godziny 10 przedpołudniem zaczęli się na Wawelu gromadzić przedstawiciele władz rządowych i wojskowych oraz przedstawiciele organizacyj i zrzeszeń społecznych. Na dany znak wszyscy zebrani udali się do wielkiej sali Tronowej (zwanej także „pod Głowami" — od wyrzeźbionych głów, umieszczonych u stropu sali), gdzie utworzyli olbrzymi czworobok. Otwierała go reprezentacja duchowieństwa katolickiego, poczem ustawiły się kolejno przedstawiciel stwa innych wyznań (wśród nich okazała postać rabina Kornitzera w sobolowym kołpaku), delegacja gminy żydowskiej w osobach prezydenta Dra Landaua i wiceprezydentów Dra Fischlowitza i Baumingera. Akademji Umiejętności, wyższych uczelni, delegacje władz krakowskich, izby przemysłowo-handlowej z prezesem p. Epsteinem na czele, izby notarjalnej, izby adwokackiej i lekarskiej, kongregacji kupieckiej, Krakowskiego Stow. Kupców (prezes honorowy radca Spira i prezes radca Schechter), związku inwalidów żydowskich, Agudy, delegacje stowarzyszeń dobroczynnych, Ligi kobiet itd., itd.

Przybyła również delegacja Egzekutywy i Rady Centralnej Org. sjońskiej Zach. Małopolski i Śląska w osobach pp. Dra Schwarzbarta, Dra Zimmermanna i Dra Herschdörfera.

O godzinie 11 wszedł na salę, powitany trzykrotnym okrzykiem „niech żyje!" p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie wojewody Dra Kwaśniewskiego, prezydenta miasta sen. Rollego, szefa kancelarji wojskowej pułk. Głogowskiego, adjutantów majora Jurgielewicza i rotmistrza Calewskiego oraz syna, radcy kancelarji cywilnej p. Mościckiego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przywitał się kolejno z wszystkimi przedstawicielami duchowieństwa, władz i organizacyj, których przedstawiał mu prezydent miasta Rolle.

Po odbyciu cercle p. Prezydent rozmawiał przez kilka minut z Prezydentem miasta, poczem żegnany owacyjnie, opuścił w towarzystwie świty salę Tronową, wracając do swych apartamentów.

P. Prezydent odbywa przechadzkę po plantach krakowskich

Po skończonej uroczystości p. Prezydent wyraził życzenie odbycia przechadzki po plantach krakowskich, o których uroku i pięknie tyle słyszał. Istotnie liczni w porze południowej spacerowicze ujrzeli w pewnej chwili p. Prezydenta, odbywającego w towarzystwie adjutanta majora Jurgielewicza pieszą przechadzkę w alejach plant. P. Prezydent przeszedł cały pierścień plant od ul. Podzamcze począwszy a skończywszy na placu Bernardyńskim. Ukazanie się p. Prezydenta na plantach wywołało zrozumiałą sensację, p. Prezydent był przez cały czas spaceru przedmiotem samorzutnych i bardzo serdecznych owacyj ze strony ludności miasta.

Śniadanie w pałacu Larisza

Przemówienie prezydenta miasta Rollego

O godz. 13.30 był obecny p. Prezydent na śniadaniu, wydanem na jego cześć przez prezydenta m. Krakowa w pałacu Larischa. W śniadaniu wzięli udział m. in. ks. metropolita Sapieha, szef gabinetu wojskowego pułk. Głogowski, mjr. Jurgielewicz, rotmistrz Calewski, wojewoda Dr. Kwaśniewski, wiceprezydenci miasta Dr. Schneider i Dr. Landau, gen. Wróblewski, prezes Akademji Umiejętności prof. Dr. Kostanecki, prezydent Izby handlowej i przemysłowej p Epstein, prezes syndykatu dziennikarzy Dr. Beaupre i inni. Podczas deseru prezydent miasta Krakowa sen. Rolle wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie mieszczaństwa w życiu państwowem, wyrażając nadzieję, że stan mieszczański, jednoczący rękodzieło, kupiectwo, własność nieruchomą miejską, wolne zawody — znajdzie w osobie p. Prezydenta opiekuna. Przemówienie swoje zakończył prez. Rolle słowami: Czując i myśląc państwowo, po słuszni wezwaniu do „wyścigu pracy", lojalnie stajemy przy Tobie Panie Prezydencie i przy Twoim Rządzie chętnie wykonamy pracę, jaka nam w państwie udziałem przypadnie i pójdziemy w świetlaną przyszłość w którą nas wiedziesz z wiarą w Ciebie i z wołaniem na ustach: Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!

Po przemówieniu prezydenta Rollego zebrani wznieśli z entuzjazmem trzykrotny okrzyk na cześć Głowy Państwa. Po śniadaniu odbyła się w salonach recepcyjnych „Pałacu Larisza" czarna kawa, w której wzięło udział przeszło 100 osób z pośród obywatelstwa krakowskiego zaproszonych przez prezydenta miasta Rollego i jego małżonkę. O godz. 15 p. Prezydent Rzplitej wszedł do salonów, wprowadzony przez prez. Rollego, który przedstawił p. Prezydentowi Rzplitej wszytkich obecnych. Pan Prezydent spędził dłuższą chwilę na czarnej kawie, zaszczycając rozmową reprezentantów sfer obywatelskich miasta Krakowa.

Manifestacje na cześć P. Prezydenta

W międzyczasie zgromadziły się przed pałacem Larisza tłumy publiczności, manifestując na cześć Głowy Państwa. Przed opuszczeniem salonów P. Rollów p. Prezydent Rzplitej ukazał się na balkonie. W chwili pojawienia się p. Prezydenta zebrana koło pałacu publiczność wznosiła żywiołowe okrzyki na cześć Zwierzchnika Państwa, poczem p. Prezydent Rzplitej pożegnał się z obecnymi wyrażając podziękowanie prez. miasta sen. Rollemu i jego małżonce. Odjeżdżającego p. Prezydenta żegnała owacyjnie publiczność.

O godz. 16 udał się P. Prezydent z rewizytą do ks. metropolity Sapiehy, poczem powrócił na Zamek, gdzie po krótkim wypoczynku przyjął delegację stowarzyszenia „Synów Polskich" z Ameryki, która z p. Piekutowskim i mecenasem Rospondem na czele złożyła hołd Głowie Państwa, ofiarując czek na 500 dol. na cele społeczne do uznania p. Prezydenta Rzplitej.

Po krótkim wypoczynku p. Prezydenta w towarzystwie prezydenta miasta Rollego udał się samochodem na kopiec Kościuszki a stamtąd do parku miejskiego w Lesie Wolskim, gdzie spożył podwieczorek.

Wszędzie witały tłumy publiczności Dostojnego Gościa z niezwykłym entuzjazmem.

Wyjazd na prowincję

Dziś, w środę o godzinie 9 rano wyjeżdża p. Prezydent wraz ze świtą w sześciodniową podróż samochodową celem zwiedzenia ośrodków rolniczych Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Program pierwszego dnia obejmuje następujące miejscowości: Myślenice, Spytkowice, Jabłonka, Czarny Dunajec, Białka, Nowy Targ, Maszkowice, Jazowsko, Nowy Sącz a wreszcie Limanowa gdzie dla p. Prezydenta przygotowano nocleg. (I)

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień b. r załączonym czekiem P. K. O.

Dwie straszne katastrofy samochodowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

War szawa, 16 7 Sin. Nocy ubiegłej nadeszła do Warszawy wieść o strasznej katastrofie samochodowej, która miała miejsce na szosie, prowadzącej w kierunku Poznania. W aucie znajdowali się oprócz szofera profesor uniwersytetu poznańskiego dr Ireneusz *Wierzejewski*, 33-letni Marjan Górecki porucznik III pułku lotniczego. Na szosie pod Kutnem zepsuła się kierownica, wskutek czego auto przewróciło się. Profesor i porucznik odnieśli ciężkie rany na głowie. W chwilę po katastrofie przejeżdżał tamtędy właśnie samochodem prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, który zajął się rannymi i przy pomocy szofera ulokował ich w swym samochodzie, a następnie odwiózł do szpitala do Łowicza.

• • •

Londyn. 16. 7. PAT. Agencja Reutera donosi z Honduras „że samochód ciężarowy wiozący z wycieczki studentki jednej z wyższych szkół wpadł do przepaści głębokości 1000 stóp. **Dotychczas wydobyto 11 dziewcząt zabitych, 22 ciężko ranych.** Katastrofa okryła stolicę i cały kraj żałobą. **Ofiary wypadku należą do wielu znanych rodzin w Hondurasie.** Wszystkie przedstawienia teatralne i koncerty odwołano na znak żałoby. **Minister robót publicznych jest również ciężko ranny.** Usiłował on dotrzeć do dna przepaści, aby osobiście kierować akcją ratunkową.

Krwawa strzelanina w Usztip (Jugosł.)

Białogród. 16. 7. PAT. Agencja Avala podaje według doniesień z Usztip: Onegdaj wieczór agenci policji, śledząc 2 podejrzanych osobników udających się z przedmieścia w kierunku centrum miasta, zatrzymali ich w pewnej chwili i zażądali okazania dowodów osobistych. Zatrzymani zamiast okazać dokumenty **szybkim ruchem wyjęli rewolwery i dali strzały do agentów, raniąc ich.** Mimo ran agenci usiłowali ich rozbroić, przyczem **jeden z osobników został zabity, drugi zaś rzucił się do ucieczki, ścigany przez żandarmów.** Podczas ścigania uciekający strzelał, przyczem jeden z żandarmów został raniony. Pod Bregalnicą zdołał on zranić celnym strzałem jeszcze jednego żandarma. Nad granicą bułgarską uciekający **padł zabity od kul ścigających go żandarmów.** Udało się stwierdzić, **że spiskowcy przybyli niewątpliwie celem dokonania zamachu już** to przeciwko jakiejś wybitnej osobistości, już to przeciwko ludności, która zażywając odpoczynku niedzielnego tłumnie wyległa na ulice miasta. Przedmioty znalezione w ubraniach zabitych świadczą o tem, że przybyli oni z Sofji

Groźny pożar w Filadelfji

Wiedeń, 16 7 PAT. Według doniesień dzienników z N. Yorku powstał wczoraj w porcie Filadelfji pożar, który rozszerzył się następnie na magazyny chemiczne. W gmachach tych znajdowała się wielka ilość dynamitu, z powodu czego nastąpiła w 20 miejscach równocześnie straszna eksplozja. **Strat w ludziach na szczęście nie było. Szkody materjalne bardzo wielkie.**

Lipiec 14

Pod tym krótkim, ostrym jak świst bata, tytułem *) stawia znakomity autor „Wilhelma II" pod sąd całą Europę przedwojenną, a szczególnie tą sforę dyplomatów, generałów i monarchów, którzy w zaślepieniu i lekkomyślności bezgranicznej, prowadzili na stos ofiarny cały świat kulturalny. Trzej z nich zaledwie zapłacili życiem swoją lekkomyślność, z tego dwaj — car i Tisza — należeli do tych, którzy z początku bronili się wszelkiemi siłami przed awanturą wojenną, a trzeci, hrabia Stürgkh, nie należał do najgorszych podżegaczy. Wszyscy najwięksi awanturnicy natomiast — Berchtold, Iswolski, Mikołaj Mikołajewicz, Wilhelm II, Bethmann Hollweg, Januszkiewicz i Moltke — wszyscy oni uszli bezkarnie i nie stanęli nietylko w okopach, ale nawet nie przed trybunałem stanu. Tak, wszyscy ci wielcy awanturnicy potrafili się uratować dla ludzkości, a rachunek kazali zapłacić ludom Europy w postaci dziewięciu miljonów trupów.

Zanim przystąpię do omówienia powyższej książki, pozwolę sobie dać krótką charakterystykę jej autora. Emil Ludwig, właściwie Emil Ludwig Cohn, syn profesora uniwersytetu wrocławskiego należy dziś do najznakomitszych pisarzy współczesnych. Sławę swoją uzyskał jednak nie oryginalnemi utworami poetyckiemi, których kilka wydał, lecz monografjami wielkich mężów polityki i sztuki. Studja historyczne, a zwłaszcza monografie, nie cieszyły się w Europie centralnej nigdy wielką popularnością, nawet doskonałe dzieła Chłędowskiego, są u nas n. p. czytane głównie przez historyków i literatów, szeroka publiczność natomiast, stroniła zawsze od monografij historycznych, uważając je za lekturę jedynie dla fachowców. Inaczej miała się rzecz w Anglji. Ten naród o wysokiej kulturze, myślący kategorjami światowemi, miał zawsze pociąg do studjów historycznych; dzieła Macaulaya np. wielkiego historyka angielskiego, zwłaszcza jego świetne studja o obu Pittach, rozchwytywane były przez całą uczącą się młodzież angielską i są po dziś dzień lekturą każdego inteligentnego Anglika.

Emil Ludwig ma tę bezsprzecznie wielką zasługę kulturalną, że pismami swemi zrobił wyłom w tej psychologji przeciętnego Europejczyka. Świetny stylista, mistrz słowa, ujmujący każde zagadnienie i każdą postać historyczną syntetycznie, na tle danej epoki, prześwietlając ją przedziwną swoją mądrością i doszukując się dobrych momentów nawet u największego grzesznika, idąc tem w ślady wielkich mędrców naszego narodu, daje nam Ludwig w każdem ze swych dzieł — arcydzieła historyczne, powiedziałbym raczej: arcydzieła s z t u k i historycznej. Jeżeli bowiem dotychczas dzieła historyczne nie były czytywane przez publiczność środkowo-europejską, to niemałą winę ponoszą tu historycy sami i to nietylko ci, którzy pisali historję polityczną narodów, ale nawet historycy literatury. Emil Ludwig pierwszy pokazał, że można pisać historję nie będąc „zawodowym" historykiem. Pokazał i — zwyciężył. Dzieła jego bowiem rozchwytywane są na obu półkulach w setkach tysięcy egzemplarzy; angielskie i amerykańskie uniwersytety wprowadziły je do planu nauk. Autor stał się najbardziej popularnym właśnie w krajach anglosaskich, gdzie najbardziej pracę jego ocenić umieją, najwięcej zaś wrogów ma w samych Niemczech, przedewszystkiem jako Żyd (ostatnie dzieło jego o Jezusie, rozpoczyna słowami: „Przystępując do omówienia tej wielkiej postaci mojego szczepu...") powtóre jako pacyfista najczystszej wody, będący solą w oku nietylko całemu stanowi „zawodowych dyplomatów", których przejrzał i zniszczył moralnie, przez okazanie w kilku już dziełach całej ich nicości, jako ludzi, jako charaktery i jako dyplomatów, ale także znienawidzony przez całą prawie „urzędową" historję i jej przedstawicieli — profesorów uniwersytetów, tych samych profesorów, którzy po deklaracji Bethmana Hollwega, że Niemcy muszą przekroczyć Belgję, gdyż to jest jedyna droga dla „obrony" Niemiec, po patetycznem jego oświadczeniu, że „Not kennt kein Gebot", pisali wówczas dysertacje prawnicze dla wykazania słuszności tej tezy i usprawiedliwiali pogrom Belgji.

W najnowszem swojem dziele „Lipiec 14", oblicza się Ludwig z całą plejadą tych dyplomatów, uczonych, generałów, zrywa z nich maskę i okazuje w całej nagości ich nicość. Dzieło swe pisze „Synom na przestrogę", a jako motto używa słów innego tragicznego syna naszego narodu, Ballina, który w ogromnej swej mądrości oświadczył cesarzowi Wilhelmowi: „Nie trzeba było być Bismarckiem, aby uniknąć tej najgłupszej ze wszystkich wojen"

Tak jest. „Kłamstwo i lekkomyślność, namiętność i strach trzydziestu dyplomatów, książąt i generałów, zamieniły miljony spokojnych obywateli przez cztery lata w morderców, podpalaczy i zbójów, aby w końcu zostawić całą naszą część świata zdziczałą, schorowaną i zubożałą. Dziewięć miljonami trupów zapłaciły to ludy Europy, ci zaś, którzy całe to nieszczęście spowodowali, potrafili się uratować dla ludzkości".

Z nadzwyczajną erudycją i swadą, wciąż cytując akta — a nie stając się mimo to ani na chwilę nudnym, przechodzi autor cały ten tragiczny lipiec roku 1914, od chwili zamordowania arcyksięcia Ferdynanda w Sarajewie, aż do zamordowania Jauresa w Paryżu. Czyta się tych 240 stron druku jednym tchem, jak najbardziej zajmującą powieść, pełną zgrozy i rozpaczy. Czytać ją powinni wszyscy, którym dobro ludzkości leży, na sercu, wszyscy, wszyscy obywatele Europy, aby widzieć, jak ludy tej części świata były ogłupione przez swe rządy, okłamywane w najbezwstydniejszy sposób, a potem wysyłane na rzeź „za honor i na obronę ojczyzny". *Inż. Józef Rechen.*

*) *Emil Ludwig:* Juli 14, Berlin, Rowohlt Verlag. — Jeden ustęp z tej znakomitej książki przedrukowaliśmy w polskim przekładzie w numerze wczorajszym.

Tragedja rodziny Hoffmannsthalów

(d) Donieśliśmy już o wstrząsającej tragedji, która dotknęła rodzinę znakomitego poety niemiecko-austrjackiego Hugona von Hoffmanstha la. Przed kilku dniami popełnił samobójstwo syn poety, 26letni Franciszek. Cios ten zapewne tak dalece przejął poetę, że doznał udaru mózgu i zmarł nagle w poniedziałek wieczorem.

Prasa wiedeńska przytacza okoliczności, wśród jakich nastąpiło samobójstwo syna Hofmannsthala, odzwierciedlające zarazem tragedję powojennej młodzieży.

Dopiero przed kilku dniami przybył Franciszek von Hoffmannsthal z Paryża do posiadłości ojca w Rodaun w Austrji. Rodzice młodzieńca zauważyli u syna silne przygnębienie. Hugo von Hoffmansthal, który znał przyczynę utrapień syna, pocieszał go jak mógł i dodawał otuchy, tłómacząc, że będąc w 26 roku życia ma je szcze dość czasu, by stworzyć sobie egzystencję. Od szeregu lat bowiem Franciszek von Hoffmansthal cierpiał bardzo, ponieważ nie mógł miejsca sobie znaleść w życiu. Nie mógł znaleść samodzielnego stanowiska, któreby zabezpieczyło jego byt. W ostatnich dniach spędzał bezsenne noce, krążąc godzinami po pokoju. Myśl o samobójstwie powziął młody Hoffmansthal zapewne już od dłuższego czasu. Wreszcie wykonał zamiar, pozbawiając się życia wystrzałem rewolwerowym.

Franciszek Hoffmansthal odebrał niezwykle staranne wychowanie. W ostatnich latach wiele podróżował, podobnie, jak brat jego, Rajmund. Obaj młodzieńcy zwiedzili niemal całą Europę i Amerykę, ojcu bowiem chodziło o to, by synowie przez dalekie podróże rozszerzali swój horyzont, a przytem znaleźli zawód, który by im najbardziej odpowiadał. Nie trzeba dodawać, że Hugo von Hoffmannsthal jako człowiek niezwykle majętny ponosił zawsze wszystkie koszta podróży synów. Rajmund, młodszy syn, odbywając podróż po Kalifornji, znalazł stanowisko w przemyśle filmowym w Hollywood. Również Franciszek próbował szczęścia w mieście filmowem, ale nie mógł pogodzić się z atmosferą panującą w Ameryce. Młody, bardzo uczuciowy i wrażliwy chłopiec, nie mógł dostosować się do brutalnego tempa życia za Oceanem. Już wtedy zdradzał silną depresję psychiczną, wskutek czego został przez rodziców wezwany telegraficznie do Wiednia. Wyjechał tedy do Europy. Przez szereg miesięcy przebywał w Berlinie i Paryżu, gdzie zaznajamiał się z organizacją przemysłu hotelarskiego. W Paryżu też musiały zajść pewne okoliczności, które bezpośrednio pchnęły młodzieńca do rozpaczliwego czynu, który też ściągnął do grobu ojca jego, znakomitego poetę.

1860 — 1880

Dwie karty albumowe.

(d) Pewien ryski zbieracz autografów i bibljofil wzbogacił w tych dniach — jak donoszą pisma łotewskie — kolekcję swą o piękny okaz. Przez przypadek wszedł mianowicie w posiadanie rosyjskiego albumu pod dewizą „Poznaj siebie samego", które to albumy były w dawnych latach bardzo rozpowszechnione. Album z początku nie zawierał nic specjalnie ciekawego, gdy nagle zbieracz wykrzyknął aż z radości na widok dwóch zapisków, pochodzących od znakomitego pisarza rosyjskiego Turgeniewa. Część notatek pochodziła z roku 1860, reszta zaś spisana została w 20 lat później. Jakkolwiek notatki te, jak wszystkie zresztą tego rodzaju zapiski albumowe, pisane są zupełnie swobodnie, nie upoważniając do żadnych wniosków ogólnych, to jednak odzwierciedlają one żywo preobrażenie się mężczyzny 42-letniego w sceptycznie usposobionego starca 62-letniego który niezbyt serjo traktuje siebie i świat cały. W przekładzie brzmią obie notatki w ten sposób:

Twoja ulubiona cnota? Odpowiedź z roku 1860: szczerość, odpowiedź z roku 1880: mło dość.

Twoja ulubiona zaleta u mężczyzny? 1860: dobroć, 1880: wiek 25 lat.

Ulubiona zaleta u kobiety? 1860: łagodne usposobienie, 1880: wiek 18 lat.

Najwybitniejszy rys twego charakteru? 1860: lenistwo; 1860: lenistwo.

Jakie masz wyobrażenie o szczęściu: 1860: doskonałe zdrowie, 1880: nie musieć pracować.

Jakie masz wyobrażenie o nieszczęściu? 1860: ślepota; 1880: być zmuszonym pracować w starości.

Ulubiona barwa i ulubiony kwiat? 1860: niebieska. Narcyze. 1880: Szara. Kalafior.

Ulubiony prozaik? 1860: Cervantes, 1880: nie czytam już nic.

Ulubiony poeta? 1860: Homer, Szekspir, Goethe, Puszkin; 1880: nie czytam już nic.

Ulubieni artyści i kompozytorzy 1860: Rembrandt, Mozart, Schubert; 1880: Nie mogę nic więcej słuchać.

Ulubiony bohater w historji? 1860: Waszyngton, Perykles. 1880: Ten, który wymyślił ostrygi.

Ulubiona potrawa? 1860: Potrawy mięsne. Szampan. 1880: Ta, która nie powoduje zaburzeń żołądkowych.

Co wywołuje u ciebie żywiołowy wstręt? 1860: Pluskwy. 1880: Odwiedziny.

Która postać historyczna jest ci niesymatyczna 1860: Napoleon, Turquemada, 1880: Ta, która nie przeszkadza mi w drzemce poobiedniej

Którym występkom dajesz rozgrzeszenie? 1860: pijaństwu; 1880: wszystkim.

Twoje hasło? 1860: Per aspera ad astra; 1880: Dobranoc!

Z DNIA

Polska djaspora

W Warszawie odbywa się obecnie zjazd Polaków z zagranicy, który w niedzielę, 21. bm. zakończy swe obrady w Krakowie na Wawelu, w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Program zjazdu jest nader wszechstronny, obejmując niemal wszystkie dziedziny życia Polonji zagranicznej. Realnym rezultatem zjazdu ma być utworzenie stałego „Biura zjazdów Polaków z zagranicy“. Instytucja ta stałaby się niejako centralnym organem polskiej — djaspory.

Kilkakrotnie już przy różnych sposobnościach wspominaliśmy, że współczesne stosunki, zwłaszcza gospodarcze, oddawna odebrały nam Żydom — dzierżony przez nas przez długie wieki — „monopol“ na... rozproszenie. Obecnie niema więcej na świecie narodu, któryby żył w całości skupiony na jednem terytorjum, stanowiącem granice jego państwowości. W mniejszym albo większym stopniu posiada każdy naród współczesny swoją — emigrację. Różnica między narodami świata a nami jest tylko ta, że nasza djaspora jest równocześnie — golusem, t. zn., że my mamy jedynie tylko djasporę, bez centrum narodowego, bez własnej siedziby narodowej. To nasze centrum, tę naszą żydowską siedzibę narodową dopiero teraz, w Palestynie, mozolnym i ofiarnym wysiłkiem całego żydostwa, do życia powołujemy.

Naród polski należy otóż do tych narodów, które posiadają emigrację bardzo liczną. Olbrzymie rzesze Polaków żyją w północnej i południowej Ameryce, w Niemczech, Rosji, Francji, Czechosłowacji itd. Z tej całej masy Polaków żyjących poza granicami państwa polskiego pragnie obecny zjazd uczynić pewną całość — oczywiście nie w politycznem, lecz w czysto i wyłącznie kulturalnem tego słowa rozumieniu. Polonja zagraniczna, przy pełnej i bezwzględnej lojalności dla państw poszczególnych, ma w Rzeczypospolitej polskiej widzieć i czuć swą macierz duchową, nie ulegając narodowej asymilacji. Taki jest sens zjazdu Polaków zagranicznych i instytucji przez ten zjazd stworzyć się mającej.

Temsamem więc usankcjonowane zostaje pojęcie, które dotychczas uchodziło niemal za sjonizm antypaństwowości, a równocześnie za synonim... żydostwa, mianowicie pojęcie — mniejszości nardowej. Oficjalna i nieoficjalna polska opinja publiczna akceptuje istnienie w Niemczech, Czechosłowacji itd. polskiej mniejszości narodowej, której polityka zmierzać ma do zachowania i zapewnienia sobie możności rozwoju kulturalno-narodowego.

Ten — zupełnie naturalny i zrozumiały — stosunek rządu polskiego i polskiej opinji publicznej do problemu Polaków zagranicznych powinien znaleźć jednak także i swój refleks w stosunku do mniejszości narodowych w — Polsce. Na dalszą metę nie można bowiem postępować wedle zasad podwójnej moralności i inaczej zapatrywać się na położenie i postulaty polskiej mniejszości narodowej zagranicą, jak na analogiczne postulaty niepolskich mniejszości narodowych w Polsce. Nie twierdzimy naturalnie, że Polska postępuje gorzej wobec swoich mniejszości narodowych aniżeli państwa zagraniczne. Pod tym względem wszystkie państwa — z jedynym, zdaje się, wyjątkiem Łotwy — grzeszą zupełnie jednakowo... Ta okoliczność w żaden jednak sposób nie usprawiedliwia braku jakiejkolwiek inicjatywy i aktywności rządu polskiego w kierunku rozwiązania sprawy mniejszościowej. Cudze grzechy nikogo nie uniewinniają, a zresztą odsetek mniejszościowy jest w Polsce tak liczny, że ...by już z tego powodu domaga się problem ...szościowy w Polsce — nie uspakajają...ów, ale szybkich i realnych kroków w ... jego rozwiązania.

...ieniu słusznych postulatów mniejszo...zeba myśleć już choćby ze względu ...ów zagranicznych... (b)

Po tragicznym locie transatlantyckim

Przewiezienie zwłok śp. majora Idzikowskiego do Polski

W związku z tragiczną śmiercią majora Idzikowskiego dowiadujemy się, że wspólny urzędowy komunikat departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. i Sztabu Głównego o przebiegu katastrofy ukaże się dziś we środę. Do tego bowiem czasu władze spodziewają się otrzymać urzędowe zawiadomienie od władz portugalskich i wyczerpujący raport od komendanta, przebywającego u Wysp Azorskich polskiego statku szkolnego „Iskra“.

Również w środę odbędzie się w Warszawie uroczyste nabożeństwo za duszę śp. mjr. Idzikowskiego.

Zwłoki tragiczną śmiercią zmarłego lotnika przewiezione zostaną do kraju prawdopodobnie na pokładzie statku „Iskra“, który ze swej podróży ćwiczebnej wraca wprost z Wysp Azorskich do Gdyni we wrześniu br.

Przyczyna katastrofy

Zdaniem fachowego sprawozdawcy „Paris Soir“, Rafałowicza, katastrofa nie nastąpiła na skutek eksplozji benzyny, lecz raczej skutkiem przypadku. Kiedy lotnicy polscy nadali pierwszy sygnał ratunkowy S.O.S., byli oddaleni o 550 klm. od wyspy Gracioza. Jest to przestrzeń, którą przebyli w ciągu trzech następnych godzin.

Samolot „Marszałek Piłsudski“ okrążył jeszcze wyspę ażeby znaleźć wygodne miejsce do lądowania. 3.000 litrów benzyny, które znajdowały się na pokładzie, lotnicy przezornie wypuścili w morze, aby móc łatwiej lądować.

Przy uderzeniu o ziemię zbiorniki pękły z olbrzymim hukiem. Niestety mjr. Idzikowski zaniechał zawczasu zwolnić rzemienie, przywiązujące go do siedzenia. To też podczas kiedy mjr. Kubala wyrzucony został na ziemię, odnosząc jedynie lekkie rany, mjr. Idzikowski uderzył głową o karoserję, doznając zdruzgotania czaszki. Katastrofa nastąpiła z powodu silnego uderzenia o ziemię na skutek kamienistego i stromego gruntu.

Czy ten lot był konieczny?

Głosy prasy polskiej

„Naprzód“ pisze o lotnikach polskich:

„...Aparat, na którym wylecieli nosił nazwę „Marszałek Piłsudski“, a na datę odlotu obrali dzień trzynasty miesiąca, którą to datę, wbrew rozpowszechnionemu przesądowi, jakoby to była cyfra feralna, uważa marszałek Piłsudski za pomyślną dla siebie. W tej nazwie i w tej dacie upatrywali dzielni lotnicy talizman powodzenia i major Idzikowski przed odlotem wyraźnie oświadczył światowej agencji prasowej, że wierzy mocno w ten zabobon.

Niestety, nie zapewniła im powodzenia i nie uchroniła ich od rozbicia ta zabobonna wiara... Fetysz nazwy i daty nie zastąpił sprawności technicznej aparatu, ani przezorności, która lecących równocześnie w drugim aparacie Francuzów skłoniła do zawrócenia z drogi...

...Tak zakończył się tragicznie Ikarowy lot polski. Smutek głęboki ogarnął miljony serc polskich i żal je przenika boleśnie z powodu zmarnowania bohaterstwa porywu ryzykanckiego, mierzącego siły na zamiary, nie zamiar podług sił. Ileż to ofiar niepotrzebnych pochłonęła w Polsce i jeszcze pochłonie zabobonna, ryzykowna wiara w szczęśliwą gwiazdę...“

Krytyczne uwagi kreśli na marginesie tragicznego lotu również „Głos Narodu“:

„...Mimowoli nasuwa się pytanie, czy ten drugi lot ponad Atlantykiem był koniecznym, czy korzyść praktyczna, jakąby przyniósł, usprawiedliwiała to ogromne ryzyko. które tylu już śmiałków o śmierć przyprawiło? Francuski minister lotnictwa zakazał przelotów nad Oceanem, mimo, że Francja rozporządza conajmniej 20-krotną ilością pilotów i do tego doświadczonych w lotach długo-dystansowych. Minister francuski wychodził z założenia, że udanie się lotu do Ameryki zależy wyłącznie od przypadku, od wiatrów, mgły, temperatury których meteorologja dokładnie na 48 godzin przewidzieć nie jest w stanie. Świetny lotnik może na aparacie Amiota dolecieć z Paryża do Bagdada, nad Atlantykiem zaś pod wpływem niespodzianek meteorologicznych zawiedzie albo on sam, albo jego aparat..“

Lotnicy francuscy zawrócili z drogi, ryzykując swą sławę i sławę francuskiego lotnictwa na wypadek udania się lotu polskiego. Lotnicy polscy nie okazali niestety tego zapanowania nad sobą.

„Rozumiemy, że polskim pilotom myśl o powrocie z drogi nie była przyjemną, wszak już raz zawrócili... Trudno ich winić; należałoby tylko zbadać, czy nie wywierano na nich nacisku, zwłaszcza co do wyboru owego 13 lipca na dzień odlotu...“

Dożywotnik Rotszylda

Nietylko przeciętni śmiertelnicy padają ofiarą sprytnych rycerzy przemysłu, przytrafia się to i doświadczonym businessmanom, dostatecznie zdawałoby się obznajomionym z ich podstępami.

Przed laty do londyńskiego Rotszylda zgłosił się pewnego dnia schorowany i wycieńczony staruszek. Był to aktor Tourney, który zaproponował mu nabycie meisnerowskiego serwisu do kawy. Serwis należał rzeczywiście do rzadkich okazów, był bowiem jednym z pierwszych, jakie powstała przed laty, — z czasem sławna fabryka porcelany — wypuściła w świat.

Bankier, namiętny zbieracz starej porcelany, zapalił się do kupna i zapytał o cenę. Tourney, kaszląc i chwiejąc się na nogach, cihym, wyczerpanym głosem zaproponował Rotszyldowi, aby wzamian za serwis wypłacał mu dożywotnią rentę 15 funtów miesięcznie.

Bankier zaskoczony tą dziwną propozycją — serwis przedstawiał wówczas wartość mniej więcej 500 funtów sterlingów — obliczył jednak szybko, iż nabycie tak rzadkiej porcelany na takich warunkach, wobec wieku i lichego stanu zdrowia sprzedawcy, może być niezgorszym interesem. Nie namyślając się długo zgodził się na nią. Aktor co miesiąc otrzymywał umówioną rentę.

Pewnego dnia, Rotszyld, przyszedłszy do banku, spostrzegł jakiegoś rzeźko wyglądającego osobnika któremu właśnie wypłacono tę dożywotnią rentę. Spytał go więc, gdzie się znajduje i jak się miewa stary Tourney.

„Łaskawy panie — odpowiedział interpelowany — ja sam jestem Tournay'em i dzięki pańskiej rencie doprowadziłem me zdrowie do porządku“.

Rotszyld spojrzał nań zdziwiony i, po chwili zastanowienia, rzekł z lekkim uśmiechem:

„Widzę, że jesteś pan nietylko sprytnym oszustem, lecz i doskonałym aktorem, skoro potrafiłeś mnie tak zmistyfikować. Nie żałuję mej łatwowierności i szczerze się cieszę z pańskiego dobrego wyglądu; pomyśl pański warsi jest zresztą renty, którą mu wypłacam“.

Tourney zmarł niedawno, mając lat 80.

Dzienniki angielskie, wspominając o tym zabawnym epizodzie, dodają, iż zmarły otrzymywał rentę w ciągu 25 lat, wybrał zatem około 4.500 funtów sterlingów, co w porównaniu z dzisiejszą wartością serwisu, ocenianego ostatnio na 5000 funtów, nie było to tak złą dla obu stron transakcją.

Tourneya przezywano w kołach teatralnych „dożywotnikiem Rotszylda“.

— DZIŚ PREMJERA W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Dziś i jutro we czwartek o godz. 8'30 wieczorem wystawi „Trupa Amerykańska“ pod art. kierownictwem autora p. Anszela Szora sztukę w 3 aktach pt.: „Żona i kochanka“ z p. Dorą Wajsman w głównej roli. Występy p. Dory Wajsman w Warszawie i Lwowie cieszyły się ogromnem powodzeniem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Wojennym szlakiem“.
BAGATELA: „Sportowiec z miłości“.
NOWOŚCI: „Wesele podczas rewolucji“ („Ostatnia noc miłosna“).
SZTUKA: „Żonka na wydaniu“.
WARSZAWA: „Błędne gwiazdy“.
UCIECHA: „Anna Karenina“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Z praktyki władz skarbowych

Ustawy podatkowe — okólniki — i wyroki N. T. A.

Ostatnio szeroko omawiana jest na łamach prasy gospodarczej sprawa stosunku okólników podatkowych do ustaw i rozporządzeń podatkowych, oraz sprawa stosunku wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego do władz skarbowych. Prawdziwą plagą płatników podatkowych są masowe okólniki, wydawane przez Min. Skarbu, przyczem ujemne skutki tychże objawiają się coraz dotkliwiej; nie są one bowiem uzgodnione należycie z ustawą, wobec czego stoją z nią częstokroć w zasadniczej sprzeczności. Zawierają one bowiem zupełnie dowolną interpretację ustaw podatkowych, skonstruowaną jedynie i wyłącznie z punktu widzenia fiskalnego. Ciekawem jest, że nie wychodzą okólniki, wyjaśniające przepisy rzeczywiście wątpliwe, lecz wydawane są często okólniki, interpretujące przepisy, które zresztą nie wymagają bliższego wyjaśnienia. Dla władz skarbowych względnie dla Ministerstwa Skarbu proceder ten jest zasadniczo korzystny, gdyż wydanie takiego okólnika nie wymaga wiele zachodu, a dokonuje często zasadniczego przewrotu. Nie trzeba machiny ustawodawczej i urzędowego ogłoszenia gdziekolwiek, wystarczy tylko zapomocą okólnika w tekście ustawy przestawić jedno słowo, nadać mu inne brzmienie i rozesłać go do władz skarbowych, a już staje się on świętością. Jakiekolwiek powoływanie się u tychże władz skarbowych na rażącą sprzeczność okólników z ustawą jest bezcelowe, gdyż władze te powołują się na pochodzenie okólników od Min. Skarbu i bronią się tem, że same zmienić okólnika nie mogą, jakkolwiek częstokroć są wewnętrznie przekonane o jego sprzeczności z ustawą. Min Skarbu jednak stoi na stanowisku swej zupełnie trafnej interpretacji ustawy w drodze okólnika i nigdy nie przyznaje, że interpretacja ta jest mylna.

Nie można przy tej sposobności pominąć tej ważnej okoliczności, że okólniki powyższe wydane zresztą masowo nie są nigdy dostępne ogółowi względnie płatnikom podatkowym, a podane są jedynie do wiadomości władz skarbowych, które chowają je skrzętnie w swoich szufladach, a zastosują je dopiero po pewnym czasie, a co najgorsze często z mocą wsteczną, a więc do tranzakcyj dawno przeprowadzonych.

Jeżeli już rzeczywiście pewne przepisy z powodu wątpliwości wymagają wyjaśnienia, to stanowczo musi to nastąpić w formie takiej, by dla każdego była dostępną. Przedewszystkiem wyjaśnienie nie może być stanowczo jednostronne i nigdy contra legem i nie może wykraczać poza ramy ustawy. Aby wyjaśnienie takie miało rzeczywiście moc, powinno też być podane w odpowiedniej formie do wiadomości, bo jeżeli płatnik podatkowy związany jest również ogólną zasadą, że nieznajomością ustawy nie można się kryć, to w tym wypadku rzecz się ma odwrotnie, ponieważ ustawę właściwie zna, a okólnik sam nie jest żadną ustawą.

Aby więc okólnik taki względnie interpretacja taka miała rzeczywiście moc obowiązującą i Władza Skarbowa mogła się na nią powołać, musi być ogłoszona w odpowiedniej formie podobnie jak interpretacja, wzgl. wykładnia ustawy stemplowej. Nie widzimy właściwie żadnego powodu, dlaczego wykładnia ustawy stemplowej ma nastąpić w fomrie urzędowej w Dz. Urz. Min. Skarbu, a wykładnia powszechnego podatku obrotowego ma nastąpić w drodze okólników, płatnikom w ogólności nieznanych i wprowadzających zamęt w życiu gospodarczem. Nie można kupca pozostawiać w niepewności co do tego jak wysoki podatek ma płacić, podobnie jak kupiec wiedzieć musi, jak wysokie będzie cło od towaru sprowadzonego z zagranicy.

Zasadniczym jednak postulatem jest, by okólniki te nie były naginane jednostronnie i fabrykowane z punktu widzenia fiskalnego, a więc by przed wydaniem tychże dokładnie zbadano i uzgadniano ich treść z tekstem ustawy. Stwierdza się niestety i takie wypadki, że w odniesieniu do jednego i tego samego towaru zastosowuje się kilka stawek, a więc pół proc., 1 proc. i 2 proc. i jakkolwiek jasnem jest, że powinna być zastosowana najniższa stawka, to Min. Skarbu „uzgadnia" stanowisko swoje w ten sposób, że w krótkiej drodze wydaje zarządzenia, by zastosowano wszędzie najwyższą stawkę, a co najgorsze, że tam, gdzie dotychczas zastosowywano najniższą stawkę, każe dokonywać dodatkowe wymiary, które są przecież całkiem nieuzasadnione, a pomijając to, że różnice te podatkowe, nie pochodzą z winy płatników i nie dadzą się one więcej wkalkulować do tranzakcyj już dawno przeprowadzonych.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. L. Lampel.

Ilu mamy w Polsce rzemieślników?

Według ostatnich zestawień statystycznych, na terytorjum Polski znajduje się 40 tysięcy samodzielnych zakładów rzemieślniczych, reprezentujących 75 zawodów. Zakłady te zatrudniają przeszło 1 miljon pracowników, co przy doliczeniu członków rodzin daje przeszło 4 miljony ludzi w Polsce, żyjących z rzemiosła. Wartość produkcji wszystkich warsztatów rzemieslniczych obliczana jest na 4 miljardy złotych rocznie.

Rzemieślnicy w Polsce zorganizowani są w 2,377 cechach, związkach i innych organizacjach, liczących ogółem 236,300 członków. Wynika z tego, że prawie połowa właścicieli warsztatów rzemieślniczych nie należy do żadnej organizacji.

Rynek masła

Po pewnem ożywieniu rynku niemieckiego, spowodowanego przewidzianą znaczną podwyżką cła na masło importowane, nastąpił spokój. Wiadomo jest teraz, że nowa taryfa obowiązywać będzie naogół dopiero za kilka miesięcy i, że tylko masło pochodzące z krajów, z któremi Rzesza nie zawarła umowy handlowej, clone będzie począwszy od 31 lipca br. według nowej stawki tj. mk. niem. 50 za 100 kg. Ponieważ jednak produkcja niemiecka utrzymuje się na wysokim poziomie, a cena za masło, pochodzące z głównych krajów importujących do Niemiec, nie ulegnie chwilowo zwyżce, spowodowanej zmianą taryfy celnej, kupcy nie spieszą się już z zawieraniem większych tranzakcyj i raczej zajmują stanowisko wyczekujące.

Spokój ten dał się również odczuć w nabywaniu masła polskiego. Jedynie Śląsk niemiecki jest głęboko zaniepokojony, gdyż prawie wyłącznie nastawił się na dowóz masła z Polski. To też za pośrednictwem Wrocławskiej Izby Handlowej zainteresowane sfery kupieckie wysłały wniosek na ręce rządu niemieckiego o wstrzymanie rozporządzenia, odnoszącego się w pierwszej linji do masła polskiego.

Rynek angielski znacznie osłabł, co uwidacznia się w notowaniu giełdy londyńskiej, gdzie obniżono cenę za masło polskie o 4 sh. Obecne notowanie wynosi sh. 140 — 154 za cwt. loco Londyn. Ogólna ilość masła, wysłanego w ubiegłym tygodniu, wyniosła 2,014 beczek na statku „Warszawa"

Mimo tych chwilowo niższych notowań ciągłość eksportu masła polskiego do Londynu jest konieczna, gdyż zdobycie sobie stałej klijenteli jest niezbędne dla zbytu naszej rosnącej produkcji nabiału i dla uzyskania lepszych cen. Również sytuacja, wytworzona niemiecką polityką celną skierować musi naszą uwagę na inne rynki zbytu, w szczególności na rynek londyński.

Rynek jaj

Na rynku niemieckim ceny naogół ustabilizowały się na wysokim poziomie i to tak na gatunki lepsze, jak i gorsze. Na rynku francuskim panowała dalsza, choć już nie tak gwałtowna, zwyżka cen przedewszystkiem na jaja krajowego pochodzenia.

Na rynku londyńskim ceny jaj za 120 szt. w sh. w dniu 9 bm. były następujące: jaja angielskie według nowej standaryzacji notowano: specjalne 18,6 — 19,6, a standart 17,6 — 18, duńskie 17 i pół — 18, 15 — 15,6, holenderskie brunatne 14 — 15,6, mieszane 13 — 13,6, polskie niebieskie 10 — 10,6, czerwone 9 — 9,3, poznańskie 15 i pół — 16; jaja rosyjskie niebieskie 10,6 — 10,9, czerwone 9,3 — 9,6, litewskie 15 — 15 i pół, średnie 9,9 — 10. Dowozy normalne, tendencja mocna.

W Polsce dowozy są w dalszym ciągu zniżone. Nastąpiła dalsza podwyżka cen eksportowych o 1 i pół dolara tak, że z końcem tygodnia za towar znaczony 48 — 51 kg. płacono 28 dol., a za towar znaczony 51 — 54 kg. — 29 dol. za dwie płytkie skrzynie eksportowe.

BUDOWA KOLEI BYDGOSZCZ—GDYNIA. Ministerstwo komunikacji ustaliło obecnie, po uwzględnieniu konieczności restrykcyj w funduszach inwestycyjnych, że budowa odcinka kolejowego Bydgoszcz—Gdynia, będącego częścią składową przyszłej magistrali węglowej Śląsk—Bałtyk, mimo znacznego ograniczenia funduszów, będzie tak prowadzona, aby uruchomienie tego odcinka mogło nastąpić już w roku 1931.

BANK POLSKI W NEW YORKU. W New Yorku rozpoczął działalność nowozałożony Bank Polski „Founders National Bank of New York" (130 E. [illegible] Street, New York), posiadający 600,000 dolarów kapitału zakładowego, oraz 300.000 dol. kapitału zapasowego. Założycielami banku są: ksiądz Feliks Burant, Antoni Sawicki i Maciej Mierzwiński.

MAKSYM GORKIJ

Mateczka Kemskich

3) (Dokończenie)

— Los regularnie każdą przykrość opłacał mi przyjemnością. I tak żyłem z żoną przez 17 lat — serce przy sercu. Ale za życia jej cierpiałem bezustannie na ból zębów. Kazałem sobie wszystkie powyrywać i nerwy zatruć. Jednak cierpiałem nadal. Żona moja umarła i tego samego roku zęby przestały mnie boleć. Widzi pan, że jest pewna równowaga w wydarzeniach, więc grzechem byłoby się skarżyć.

Bez wątpienia zapomniał, że po śmierci żony miał już wszystkie zęby sztuczne.

— Niech pan spojrzy — oto przechodzi król Bułgarji!

Pośrodku ulicy posuwa się naprzód wielki snop słomy, związanej łykiem. Człowieka nie można pod słomą dostrzec, widać tylko wątłe nogi, podobne do nóg pająka. Z lewej strony podarte spodnie pozwalają zobaczyć gołe, potwornie zarysowane kolano.

— Otóż i on — mówi karczmarz i śmieje się cienkim, nadskakując, uprzejmym tonem: hi, hi, hi...

...Jest noc już. Poprzez gałęzie drzew widać rybie oko księżyca i kilka, rzadko rozrzuconych gwiazd. Sieci telegraficzne brzęczą. Nad głową moją granatowe powietrze pachnie zgnilizną.

Przedemną wznosi się dwupiętrowy dom, którego fasadę podtrzymują trzy zgrzybiałe kolumny. Okna na wyższym piętrze otwart. Ramy zostały rozebrane, belki również. Część cegieł wykruszyła się. Okna te wyglądają, jak wyloty poszarpanych przepaści. Ma się wrażenie, że płynie z nich na ulicę jakiś zimny dym i gęste ciemności. Naokoło domu niema nic, ani ogrodzenia, ani zabudowań gospodarczych. Z szerokich wrót pozostała tylko kupa potrzaskanych cegieł. Możnaby pomyśleć, że miasto dom ten wyrzuciło poza swoje granice.

Z pięciu okien dwa są zamurowane cegłami. Z trzech pozostałych ostatnie przepuszcza przez chwiejącą się szybę rudawe światło lampy. Mimo upału jest ono zamknięte, a nawet zabarykadowane od zewnątrz deską z powbijanemi gwoździami...

Z za okna słychać hałas, przypominający szczekanie lub raczej wycie psów albo jakiś okropny płacz. Dwa głosy krzyczą naprzemian:

— Walet pik!

— Co mówisz?! Król!

— Dwie kopiejki.

— Masz, ugryź ją...

Z za tylnego rogu domu zjawia się nagle sylwetka widma o bardzo niewyraźnych konturach. Zdaje się, chodzi na czterech łapach. Przyglądając się lepiej, poznaję „mateczkę Kemskich". Nachylona podnosi coś z ziemi i ukrywa w fałdach sukni. Słychać ciche mruczenie. Pełza ku mnie i uderza się prawie o moje nogi. Nagle zrywa się jednym skokiem i rzuca mi w głowę kawałki drzewa i gałęzie, krzycząc:

„On! — ty przeklęty!..."

Krzyk ten nie ma w sobie nic naturalnego. Ludzka istota nie może i nie powinna krzyczeć w ten sposób.

Widziana zbliska „mateczka Kemskich" nie przewyższa wzrostem dziewczynki; odnosi się takie wrażenie prawdopodobnie dlatego, że ma na sobie tylko koszulę. — Nachylona pod kątem prostym, — zgarnia dłońmi z ziemi piasek i śmieci, które rzuca na mnie. Przytem ostrym głosem woła: „Do mnie dzieci, do mnie moje dzieci!"

Słyszę dreptanie gołych nóg. Odchodzę ścigany złemi okrzykami:

— Złap go!

— Eh, idjoto!

— Dlaczego pozwoliłeś mu uciec?

Młody, basowy głos rzuca najbardziej ordynarne przekleństwa rosyjskie. Zwolna wstaje dzień. Siedzę na jednej z ławek na bulwarach miasta i pragnąłbym zapytać wprost pierwszego lepszego człowieka: poco wam taka „mateczka Kemskich" i dziesiątki jej podobnych? Komu przydadzą się te straszne, bezużyteczne cierpienia ludzkiej istoty?...

Wielkie Targi Bliskiego Wschodu w Tel Awiwie

Nadspodziewany sukces. — Rola Żydów palestyńskich. — Kontakt między Europą i Azją. — Międzynarodowe Targi. — Eksport polski. — Wschód importuje za 80 miljonów f. szt. rocznie.

Jak już donosiliśmy bawi obecnie w Polsce dyrektor palestyńskiego towarzystwa „Mischar Wetaasia“, inż. Salomon Jaffe. Inż. Jaffe należy do znanych działaczy gospodarczych w Palestynie, jest twórcą muzeum produktów palestyńskich i jednym z twórców słynnej wystawy w Tel Awiwie. Zamierza on wkrótce zorganizować w Palestynie Wielkie Targi Krajowe, a do Polski przybył celem omówienia z miarodajnemi czynnikami gospodarczemi sprawę udziału przemysłu polskiego w tych targach. Inż. Jaffe konferował z wiceministrem spraw zagranicznych Wysockim i ministrem handlu Kwiatkowskim.

W rozmowie z dziennikarzami żydowskimi w Warszawie omówił inż. Jaffe znaczenie rozwoju przemysłu palestyńskiego. Ostatnia wystawa w Tel Awiwie dała nadspodziewany sukces. Zwiedziło ją 200,000 osób, sprzedano towarów za 60,000 f. palest. i zawarto transakcje handlowe z przedstawicielami szeregu krajów, jak Egipt, Syrja, Transjordanja, Mezopotamja a nawet Persja. Ale i pozatem miała wystawa wielkie znaczenie wychowawcze, albowiem pokazała szybki rozwój przemysłu palestyńskiego i jego wielkie możliwości.

Głównym celem wystawy było nawiązanie kontaktu między krajami Europy a bliskim Wschodem. Dzięki Żydom palestyńskim łączność taka jest możliwa. Bogaci doświadczeniem, uzyskanem podczas ostatniej wystawy w Tel Awiwie, przystępują Żydzi palestyńscy do zorganizowania *stałych targów międzynarodowych, które będą się odbywały corocznie w okresie świąt Pesach w Tel Awiwie.* Targi mają być punktem zbornym całego przemysłu Bliskiego Wschodu a przytem zmienią Tel Awiw w centrum handlu na Wschodzie. Irak i Persja nie posiadają łączności komunikacyjnej z Europą i zakupują towary u eksporterów w Syrji, Bejrucie i Damaszku. Skoro atoli powstanie linja kolejowa Hajfa—Bagdad i port w Hajfie będzie mógł konkurować z wielkim portem bejruckim, powstanie możliwość przejęcia przez żydostwo palestyńskie całego handlu ze Wschodem. A handel ten ma olbrzymie pole rozwoju. Wystarczy wskazać, że import towarów europejskich na Bliski Wschód wynosi rocznie 80 miljonów f. palest., przyczem wykazuje stałą tendencję rozwojową.

Dla ludności żydowskiej w Palestynie, a także w Polsce otwierają się obecnie bardzo pomyślne perspektywy nawiązania kontaktu z Bliskim Wschodem. Przyczynią się do tego międzynarodowe targi, w których udział wezmą rozmaite kraje. Komitet organizacyjny targów w Palestynie konferował już z konsulami Francji, Niemiec, Japonji, Czechosłowacji i Polski w sprawie udziału w tych targach. Konsulowie przyrzekli wywrzeć wpływ na związki handlowo-przemysłowe w tych krajach, by uczestniczyły w targach. Sfery przemysłowe angielskie przyrzekły wziąć masowy udział w targach. Przedstawiciel przemysłu japońskiego przybył specjalnie do Palestyny celem wybudowania japońskiego pawilonu. Zdaniem inż. Jaffego, najlepsze perspektywy ma przemysł polski dzięki imigrantom żydowskim z Polski.

Inż. Jaffe zamierza nawiązać w Polsce kontakt z instytucjami eksportowemi, z ministerstwem handlu, celem spowodowania sfer gospodarczych do udziału w targach. Produkcja polska nie posiada obecnie szerokich rynków zbytu. Na Bliskim Wschodzie otwierają się nowe wielkie perspektywy. *Polska może eksportować towary tekstylne, galanteryjne, drzewo (specjalnie drzewo na skrzynki pomarańczowe), maszyny rolnicze, wyroby żelazne, szklane, naczynia aluminiowe, cukier, melasę, a także mąkę.*

Z Palestyny można natomiast eksportować szczególnie pomarańcze, które znalazły rynek zbytu ostatnio także i w Niemczech. Eksport z Polski do Palestyny winny zorganizować żydowskie koła gospodarcze, a targi Bliskiego Wschodu w Tel Awiwie dają najlepszą sposobność do rozpoczęcia tej akcji.

Swietny rozwój Uniwersytetu Hebr.

Nowe wydziały — Narady kuratorjum w Zurychu — W 1931 wydawane będą pierwsze dyplomy

Jerozolima. (ŻAT) Przed zamknięciem semestru letniego na Uniwersytecie Hebrajskim kanclerz uniwersytetu dr. I. L. Magnes wygłosił przemówienie, w którem zobrazował całokształt czynności uniwersyteckich w ubiegłym roku akademickim.

W semestrze zimowym na uniwersytet uczęszczało 241 studentów, w semestrze letnim — 210 studentów. *W r. 1931 wydane będą pierwsze dyplomy uniwersyteckie.* Od 18 do 23 sierpnia rb. odbędą się w Zurychu narady Rady Akademickiej oraz kuratorjum Uniwersytetu Hebrajskiego. Na naradach tych omówiona będzie m. in. kwestja uruchomienia wydziału dla chorób tropikalnych. Projekt ten będzie wymagał dodatkowego budżetu w wysokości 18.000 f. szt. Senat uniwersytetu uchwalił przyjąć z podziękowaniem roczną subwencję zarządu gminy żydowskiej w Berlinie w wysokości 15 tysięcy marek na rzecz katedry dla nauk społecznych.

Zarząd Funduszu im. prof. Weissmanna dla popierania nauk muzycznych w Palestynie przystąpił już do swej działalności. Projektowane jest założenie ogrodu botanicznego przy uniwersytecie z okazji jubileuszu 70-lecia b. prezydenta organizacji sjonistycznej prof. Otto na Warburga. W ostatnim okresie założonych zostało kilka stypendjów dla słuchaczy na wydziałach filozofji, retoryki, nauk klasycznych i in.

Protest Żydów rumuńskich przeciwko ustawie o gminach żyd.

Mowa senatora dra Ebnera

Bukareszt. (ŻAT.) Na ostatniem posiedzeniu senatu rozpoczęła się już dyskusja nad wniesionym przez rząd do parlamentu projektem, dotyczącym zmian w ustawie o organizacji gmin żydowskich w Rumunji. W dyskusji zabrał głos przewodniczą- żydowskiego klubu parlamentarnego dr. Meir r, który oświadczył m. in.:

...ny, przedłożone przez rząd, wywołały o- oburzenie wśród ludności żydowskiej. minister domaga się traktowania wnio- ...głego, dowodzi, że rząd zamierzał po- ...eresowaną ludność żydowską przed faktem dokonanym. Postępowanie to wywołało jednak bardzo żywą reakcję. Podjęta akcja protestacyjna nie ucichnie. To co rząd zamierza dokonać, spowoduje zupełny chaos w organizacji gmin żydowskich. Zamiast zniszczenia gmin, rozwiążcie je! Niema żadnego poważnego argumentu dla wprowadzenia zamierzonych zmian. Wśród Żydów niema żadnych różnic dogmatycznych w sprawach wyznaniowych. Dziwi nas, że właśnie w dziedzinie wyznaniowej chce się nas prawnie wyrównać z chrześcijanami. Prosiliśmy rząd o rozpoczęcie tego równo- uprawnienia od innych dziedzin życia publicznego. Głos żydowskiego klubu parlamentarnego jest głosem przeważającej większości ludności żydowskiej. Nie narzucajcie nam ustawy, której nie chcemy. Jeśli ustawę przeprowadzicie, opuścimy parlament i w dalszym ciągu prowadzić będziemy walkę aż do zwycięskiego końca“.

Po przemówieniu dr. Ebnera zabrał głos sen. Zipstein (Żyd, z klubu rządowego), który oświadczył, że żydowski klub parlamentarny nie może przemawiać w imieniu całego żydostwa rumuńskiego. Wystąpienie sen. Zipsteina wywarło przygnębiające wrażenie w żydowskiej opinji publicznej. Dyskusja w senacie trwa.

Bialik na sesji Rady Jewish Agency

Do Berlina przybył Ch. N. Bialik celem zasięgnięcia porady u tamtejszych lekarzy. Zdaniem lekarzy berlińskich, Bialik nie musi poddać się operacji, ale konieczna jest kuracja w jednej z miejscowości kuracyjnych w Niemczech. Dziennikarzom oświadczył Bialik, że nie będzie uczestniczył w kongresie, gdyż z polecenia lekarzy musi przebywać na kuracji, przybędzie jednak do Zurychu na sesję rady Jewish Agency.

Numerus nullus na Litwie

Kowno. (ŻAT.). Do nowo założonego Instytutu pedagogicznego w Kownie nie przyjęto ani jednego Żyda. Słuchacze zostali przyjęci na podstawie wskazówek ministerstwa oświaty

Związek rabinów wobec komunikatu Koła Żydowskiego

W związku z odezwą Związku rabinów w sprawie zajść lwowskich ogłosiło Koło Żydowskie komnikat, w którym prostuje zwrot użyty przez związek rabinów: „najwyższa instancja w sprawach religijnych żydostwa“, stwierdzając, że Związek rabinów nieprawnie używa takiego tytułu. Obecnie Związek rabinów oświadcza, że nie użył takiego zwrotu w swojej odezwie, lecz nazwał się „najwyższem przedstawicielstwem duchowieństwa żydowskiego“. „Przeciwko tej — pisze Związek rabinów — nazwie nikt nie może oponować z tego powodu, że Związek jest jedyną prawnie uznaną reprezentacją rabinów w Polsce“.

Kronika XVI. Kongresu sjonistycznego

DELEGACI ŁOTEWSCY

Ryga. (ŻAT). W wyborach delegatów na XVI kongres sjonistyczny największą ilość głosów (1240 na ogólną ilość 3121 gł.) zdobyła zblokowana lista ugrupowań robotniczych (Hitachdut i in.), drugie miejsce zajęli rewizjoniści (1082 gł.) Delegatami sjonistów łotewskich na kongres sjonistyczny są prof. Lazerson (Hitachdut) i dr. Hoffman (rewizjonista).

WYBORY W CZECHOSŁOWACJI

Praga. (ŻAT). Ostateczne wyniki wyborów na XVI Kongres sjonistyczny w Czechosłowacji są następujące: Zblokowana lista ogólnych sjonistów oraz Ligi dla Pracującej Palestyny zdobyła 7 mandatów, Mizrachi i sjoniści radykalni -- po jednym mandacie. Ogółem oddano 6.877 ważnych głosów.

WYNIKI WYBORÓW W RUMUNJI

Bukareszt. (ŻAT). W wyborach delegatów sjonistów rumuńskich na XVI kongres sjonistyczny sjoniści ogólni zdobyli 3 mandaty (1700 głosów — sen. radr. dr. Nemirower, dr. Adolf Bernhard i pani Margolis), sjoniści radykalni 1 mandat (110 gł. — dr. Stern), zaś zblokowane ugrupowania robotnicze 1 mandat (710 gł. — adw. I. Lerner). Szósty mandat będzie przyznany sjonistom radykalnym lub rewizjonistom.

H. H. SHELDON, prof. Uniw. Nowojorskiego *Przedruk wzbroniony.*

Czy będzie można chodzić w powietrzu?

Popularny wykład teorji Einsteina dla laików.

Najprostszą wzajemną współzależnością pewnych zjawisk, jaką można było zaobserwować, był stosunek między światłem a ciepłem. Wskazywało na to ciepło promieni słonecznych i nawet najpierwotniejsze ludy musiały to stwierdzić. Dziś wiemy już niezbicie, że światło i ciepło jest to jedno i to samo, co zresztą może zademonstrować każde dziecko przy pomocy najzwyklejszej soczewki.

Następny doniosły fakt współzależności a mianowicie związek pomiędzy ciepłem a energją mechaniczną został stwierdzony znacznie później.

Odkrycia tego dokonał w r. 1783 Amerykanin, Benjamin Rumford na podstawie obserwacyj przy wierceniu lufy dla broni palnej. Uważano wówczas ciepło za masę płynną, która znajduje się w kawałku metalu w ograniczonej ilości. Rumford, stwierdził, że ciepło wytwarza się bez względu na czas, w którym pracuje świder. Próby dokonane na kawałku gładkiego metalu przekonały go, że ilość wytwarzanego ciepła zależna jest od siły mechanicznej, z jaką obraca się świder. Następca Rumforda, angielski fizyk Joule po szeregu eksperymentów, dokonanych w latach 1842—1870, sprowadził jego odkrycie na drogę czysto naukową.

Przed Rumfordem znana była najprostsza forma maszyny parowej. Nasze nowoczesne lokomotywy, motory Diesla i cały nasz wiek energji, znajduje bez wątpienia swój punkt wyjscia w tym epokowym wynalazku.

ELEKTRYCZNOŚĆ I MAGNETYZM.

Drugiego wielkiego odkrycia dokonał Oerstad w r. 1820. Odkrył on mianowicie, że igła magnetyczna, ustawiona w pobliżu naładowanego prądem przewodnika elektrycznego, odchyla się. Prąd więc jest otoczony polem magnetycznem. To był pierwszy dowód wzajemnego stosunku pomiędzy elektrycznością i magnetyzmem i swego czasu pochłonął tyle uwagi, co dzisiaj teorja Einsteina. Później oba te fenomeny były traktowane jako ściśle ze sobą związane. Uczeni badali zjawiska elektromagnetyczne i na tem odkryciu opierają się dzisiejsze nasze motory elektryczne i dynamomaszyny. Bez tego odkrycia nie byłoby dzisiejszego „wieku elektryczności" i co najwyżej zamienialibyśmy energję elektryczną na mechaniczną i naodwrót.

ŚWIATŁO I ZJAWISKA ELEKTROMAGNETYCZNE.

Trzeciem doniosłem udoskonaleniem było czysto matematyczne obliczenie, które raczej można porównać z dzisiejszem dziełem Einsteina. Było to odkrycie wielkiego uczonego angielskiego Clerka Maxwella, który w roku 1864 ogłosił, że światło jest zjawiskiem elektromagnetycznem. Od tej chwili wiedza postępuje szybko naprzód. Przeprowadzono niezliczone doświadczenia nad twierdzeniem Maxwella i stwierdzono, że fale elektromagnetyczne zachowują się podobnie jak fale świetlne. To odkrycie wyzyskał praktycznie do swoich wynalazków inż. Marconi. I w ten sposób narodził się wiek radja i telewizji. Czy mógł kto przewidzieć, do czego doprowadzi odkrycie Maxwella?

EINSTEIN.

Ale nie na tem koniec. Możemy przytoczyć szereg identycznych fenomenów z fizyki. Na tem polu największe zasługi położył Einstein. Znalazł takie pomieszanie zjawisk, że niektórych wprost nie był w stanie opisać w sposób dość przystępny dla ogółu.

Jedną z największych trudności w zrozumieniu teorji Einsteina było to, że wszystkie obliczenia nie opierają się na geometrji i wprost nie można ich sprawdzić przy pomocy zwykłych doświadczeń. Wiemy naprzykład, że paralele nie stykają się z sobą. Znamy trójkąty, których suma kątów równa się 180 stopni. Jeśli wyrysujemy na papierze paralele i trójkąt, wówczas figury te wykazywać będą takie właśnie właściwości. A narysujmy teraz takie same figury na kawałku gumy i rozciągajmy ją, póki nie otrzyma kształtu kuli. Linje, które początkowo biegły paralelitycznie, mogą się teraz przecinać, a kąty trójkąta z pewnością nie będą już miały razem 180 stopni. Prosta nie będzie już najbliższem połączeniem dwóch punktów. To co przedtem było linją prostą, przybierze teraz kształt koła. Cała nasza geometrja zostaje w ten sposób wywrócona i mamy teraz do czynienia z t. zw. geometrją sferyczną, zamiast z geometrją zwykłą.

ZASŁUGI REIMANNA.

A teraz przejdźmy do zagadnienia jeszcze bardziej skomplikowanego. Przyjmijmy, że pragniemy ustalić nową geometrję, dla figur, narysowanych na powierzchni o kształcie jajka. Trójkąt na takiej powierzchni będzie miał pewne właściwości, musimy zbadać jego położenie. Rozciągnijmy teraz boki trójkąta, lub jakieś innej nieregularnej, asymetrycznej figury. Trzeba stworzyć zupełnie inną matematykę, aby uporać się z obliczeniami powstałych stąd figur. Nasza zwykła matematyka opiera się na doświadczeniach praktyki codziennej. To nowe odkrycie wychodzi daleko poza ramy naszych potrzeb. Największą zasługę w rozwiązaniu tego rodzaju zagadnień położył Reimann, a dopiero później Einstein zastosował jego teorję.

Te studja nie ograniczają się do figur trój- wymiarowych, jakie znamy, lecz rozciągają się na czwarty wymiar. Geometrja zwykła zna dwa wymiary, geometrja sferyczna posługuje się trzema wymiarami. Obliczenia Reimanna dopuszczają nawet więcej wymiarów.

Ale te wszystkie zjawiska tak dalece nie mają nic wspólnego z przejawami życia codziennego, że dla tych, którzy nie pracują na tem polu, są prawie niezrozumiałe. Dla Einsteina jednak i dla jego wyznawców stanowiły podstawy, na których opiera się wiele odkryć naukowych.

NOWA TEORJA EINSTEINA.

Nie zatrzymując się nad korrelacją między czasem i przestrzenią i nad dawniejszemi pracami Einsteina, zastanówmy się bliżej nad jego najnowszą teorją. Ponieważ Einstein już poprzednio wykazał, że światło jest „masą", a energja i masa mogą się wzajem zastępować, więc następny brak logicznego rozumowania prowadzi do tezy, że siła ciążenia jest w rzeczywistości również zjawiskiem elektromagnetycznem. W ten sposób stwierdzamy współzależność energji, masy, siły ciążenia, ciepła, elektryczności i magnetyzmu, a nadto, że te fenomeny, mogą się wzajem zastępować. Wydają się one tylko odmiennemi formami jednego i tego samego zjawiska.

Jak to wykazały najnowsze badania, wszystkie te zjawiska są oparte na zasadzie falowania. Tak więc i my sami, ludzie, nie jesteśmy może niczem innem, jak wielkiem kłębowiskiem niezliczonej ilości fal elektrycznych. Można powiedzieć, że w rzeczywistości nie istniejemy, że jesteśmy cieniem istot czterowymiarowych w świecie o trzech wymiarach. Możemy naturalnie pozostać przy pojęciu, że jesteśmy istotami żyjącemi — z ciała i krwi. Jesteśmy tem, czem byliśmy, bez względu na nowe zdobycze Einsteina na polu wiedzy. Kto jednak w tej skomplikowanej współzależności wszechzjawisk nie znajduje nic godnego wzięcia pod uwagę, ten ma bardzo ubogą... fantazję.

Wyżej wyliczone odkrycia posiadają doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego świata. Czego zatem możemy oczekiwać od dzieła Einsteina? Możemy rozdzielić światło i ciepło, umiemy izolować elektryczność, możemy określić kierunek prądów magnetycznych.

Czy uda nam się izolowanie lub kontrolowanie siły ciążenia?. Dzieło Einsteina wprowadziło nas na drogę badań w tym kierunku. Może uda nam się zmierzyć rozmiary i szybkość siły ciążenia za pośrednictwem obserwacyj przypływu i odpływu morza? Gdyby doszło do tego, że bylibyśmy zdolni kontrolować siłę ciążenia ku ziemi, wywołałoby to największy przewrót w życiu gospodarczem i ustroju całego świata. Wówczas wchodziłaby w rachubę jedynie komunikacja powietrzna.

Gdybyśmy zdołali zredukować działanie na nas siły ciążenia tylko o jedną dziesiątą już wówczas następstwa tego byłyby zadziwiające. Przy dzisiejszej sile naszych muskułów moglibyśmy wówczas z łatwością wyskakiwać na 12—15 metrów w powietrze.

Możliwości są olbrzymie. Żyjemy w wieku epokowych odkryć i wynalazków — właściwie stoimy u progu tego wieku.

Dokonaliśmy dopiero kilku odkryć, które znajdowały się najbliżej nas, na które natrafiliśmy przypadkiem, które wreszcie może były najłatwiejsze.. Lecz przy ich pomocy, miejmy nadzieję, dokonamy cudów.

Wszak doświadczenie nauczyło nas, że niema nic niemożliwego, że niewzruszone pozornie prawa natury walą się w gruzy pod wpływem jakiegoś odkrycia, jak domki z kart, zburzone ręką znudzonego dziecka.

Czekajmy. Ziściły się sny Ikara i mrzonki Juljusza Verne. Może niedaleki jest czas, kiedy swobodnie chodzić będziemy mogli w powietrzu..

ZE ŚWIATA

Ponowna operacja króla Jerzego

Jak już w części nakładu numeru wczorajszego donieśliśmy, poddał się król angielski Jerzy V. onegdaj, w poniedziałek ponownej operacji. Wywołała ona w całym kraju duże zaniepokojenie, na szczęście miała jednak przebieg pomyślny.

O godz. 9 rano przybyli lekarze do pałacu buckinghamskiego, a w 10 minut później zjawił się sir Hugh Rigby, który już w grudniu przeprowadził pierwszą operację. Ogółem przybyło siedmiu lekarzy, którzy podpisali ostatnie biuletyny, zapowiadające konieczność operacji, oraz specjalista od narkozy. O godz. 12-tej wydano urzędowy biuletyn o przeprowadzeniu operacji, następującej treści: „Operacja przeprowadzona. Usunięto części dwóch żeber, ażeby otworzyć bezpośrednie ujście i możność leczenia wrzodu wielkości półtora cala. Stan zdrowia króla jest zadawalający".

Książę Walji był w czasie operacji w pałacu królewskim. Przed bramami pałacu wyczekiwał nieprzejrzany tłum ludzi na wiadomości o stanie zdrowia króla.

Operacja tego rodzaju, jakiej poddał się król angielski nie jest dla człowieka zdrowego połączona z niebezpieczeństwem. Jedynie tylko z tego względu, że król Jerzy już od miesięcy cierpi na duży wrzód a pierwszy otwór operacyjny w całości się jeszcze nie zagoił, panował niepokój z powodu operacji onegdajszej. Minęła ona jednak jak na razie szczęśliwie.

Arystokracja rodowa i -pieniężna

Wyższe sfery towarzyskie w Paryżu mają nową sensację.

Markiz del Merito wstępuje w związek małżeński z panną Heleną Patino, jedynaczką króla kawy z Boliwji.

Ojciec panny młodej zakupił dla przyszłych nowożeńców, zamierzających osiedlić się nastałe we Francji, wspaniały historyczny zamek księcia de Montmorency, rozkoszny pałac na Avenue de Bois de Boulogne, dwie wille: jedną w Canne, drugą w Biarritz, dla letnich wywczasów oraz kilkaset hektarów terenów myśliwskich w pobliżu Paryża.

Ślub młodej pary ma się odbyć w sierpniu.

Osobliwa zemsta zakochanego

W Nowym Jorku rozegrała się tragikomedja miłosna między malarzem Polakiem a Żydówką. 32-letni Jan Markiczug zakochał się w zamieszkującej u siostry wdowy pannie Lewkowicz w Brooklynie. Ponieważ siostra sprzeciwiała się temu związkowi. Markiczug odgrażał się, że zabije jej dziecko i popełni samobójstwo. Pewnego dnia dziecko rzeczywiście zginęło Zawiadomioan o tem policja radziła zrozpaczonej matce oczekiwać telefonu Markiczuga, który napewno zechce spotkać się z p. Lewkowicz. Okazja taka niebawem się nadarzyła i Markiczug umówił się z p. Lewkowicz na jednej z ulic nowojorskich. W chwili przywitania się z p. Lewkowicz, został on natychmiast otoczony przez kilku detektywów. Markiczug usiłował zażyć trucizny, którą miał przy sobie, lecz agenci do tego nie dopuścili. Zaginione dziecko odnaleziono w jednej z bram w pobliżu, gdzie je Markiczug zostawił, obdarzając je zabawkami i łakociami.

ZE SPORTU

NIEMCY—ANGLJA, mecz tennisowy o puhar Daivsa jako końcowa rozgrywka strefy europejskiej zakończył się niespodziewanem sensacyjnem zwycięstwem Niemców 3:2 pkt. Szalę zwycięstwa przechylił dla Niemców Prenn, bijąc znakomitego Austina, czwartą, rakietę Wimbledonu. Prenn, mistrz tennisowy Niemiec, jest Żydem z Łodzi i wraca na stałe do Polski. Za kilka dni rozegraja Stany Zjednoczone mecz z Niemcami w Berlinie. Zwycięzca dojdzie do rozgrywki z posiadaczem puharu, Francją.

Wiadomości z kraju

List z Przemyśla

Walne Zgromadzenie Tow. Żyd. Samopomocy akademickiej. — Niesłychana napaść tzw. „lewicy" na jońską młodzież akademicką. — Akcja Keren Hajesod. — Z teatru.

Onegdaj odbyło się w sali kahału zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Żyd. Samopomocy Akademickiej przy bardzo licznym udziale członków. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes towarzystwa p. Dr. M. Aberdam. Ze sprawozdania dowiadujemy się, jak ważną placówką samopomocową jest to Towarzystwo. W roku sprawozdawczym rozdzielono 5000 zł. jako stałe subwencje miesięczne, bądźto jako pożyczki na wpisy, opłaty taks egzaminacyjnych itd. Zarząd Towarzystwa, który czerpał swe dochody wyłącznie z datków lub imprez, dokładał wszelkich starań, aby żydowskiej młodzieży akademickiej bez różnicy na przekonania i zabarwienia polityczne iść w miarę sił z doraźną pomocą. Chcąc zaś usunąć z przyszłości wszelkie tarcia natury politycznej, przyszedł na Walne Zgromadzenie z wnioskiem wprowadzenia wyborów proporcjonalnych.

Tutaj jednak okazała się demagogja tzw. lewicy z jednej strony, z drugiej zaś nikła jej siła, kiedy nawet nie mieli na sali tylu członków, by wystawić własną listę. Tak więc wybrano nowy zarząd z p. Dr. Aberdamem jako prezesem, do zarządu weszło ze związku akad. Agudath Herzl 9 członków, a 2 z hitachdutowskiej Gordonji. W dowód uznania za dotychczasową pracę zamianowano p. p. Dra Aberdama i długoletniego skarbnika p. M. Rebbuna członkami honorowymi Towarzystwa. Uchwalono ponadto wyasygnować 300 zł. temu Przemyślaninowi, który będzie studjował na Uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie lub technice w Hajfie. Ta ostatnia uchwała była „solą w oku" garstki „lewicowców". Panowie ci w nikczemny wprost sposób zaatakowali w tutejszym tygodniku „socjalistycznym „Głos przemyski", Samopomoc akademicką twierdząc, iż pieniędzy Samopomocy używa wydział na cele partyjno- polityczne. Perfidne postępowanie tych panów, którzy sami w lwiej części z Towarzystwa korzystają a następnie w ten niesłychanie kłamliwy sposób, chce podciąć byt Towarzystwa, oddajemy pod ocenę opinji publicznej. Jesteśmy przekonani, iż społeczeństwo przejdzie nad bezsilnem miotaniem się wichrzycieli, poznawszy się na ich prawdziwej grze, do porządku dziennego i nadal tak jak dotychczas wydatnie wspierać będzie cele towarzystwa.

Bawiący tutaj z ramienia Centrali Kom. Keren Hajesod ze Lwowa p. Dr. Brenner wygłosił onegdaj na zaproszenie Stow. kupców referat p. t. „Handel i przemysł w Palestynie i jego widoki i rozwój na przyszłość", przyjęty z uznaniem przez licznie zebranych kupców. W najbliższych dniach wygłosi p. Dr. Brenner odczyt w Stow. drobnych kupców nt. „Widoki kupiectwa żydowskiego w Palestynie". Celem pogłębienia problemów palestyńskich i zaznajomienia z niemi szerokich warstw odbędzie się wkrótce odczyt p. Dra Brenera, nt. „Sjonizm, bundyzm, poalesjonizm". Odczyt ten będzie połączony z dyskusją.

Zorganizowany komitet młodzieży dla akcji Keren Hajesod intenzywnie wziął się do pracy i należy się spodziewać, iż praca ta wyda odpowiednie rezultaty.

Dzięki staraniom Tow. dramat Juwal gościła ubiegłego tygodnia u nas „Trupa wileńska". Cztery przedstawienia „Kidusz Haszem" Asza (2 razy), „Peryferje" Langera i „Kupiec wenecki" Szekspira spotkały się z pełnem uznaniem publiczności, która zachwycona grą nie szczędziła aplauzów.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego na wakacje

Na dzień 11 sierpnia br. wyznaczony został — jak wiadomo — tegoroczny zjazd legjonistów w Nowym Sączu. W zjeździe tym weźmie udział Marszałek Piłsudski, poczem bezpośrednio z Nowego Sącza w dniu 13 sierpnia wyjedzie do Rumunji na wypoczynek letni, który spędzi tak samo, jak w roku zeszłym w Targoivszli w willi dr. Skupniewskiego. Pobyt Marszałka w Rumunji przeciągnie się do połowy września.

Kto zniesławia imię Polski?

Do czego prowadzi zaciekłość partyjna?

„Kurjer Czerwony" donosi, że w Polsce bawi pewien uczony i publicysta kanadyjski, zbierający wrażenia z podróży po kraju.

„Życzliwość, a nawet podziw — pisze cytowany dziennik" wzbudziła w gościu zbiorowa praca polska i osiągnięte rezultaty. Pełen wiary w przyszłość Polski zetknął się on w Poznaniu z szeregiem wybitnych polityków „narodowych" — i tu dowiaduje się z przerażeniem, że:

Na czele Polski stoi człowiek obłąkany. Dyktatura opiera się wyłącznie na oddziałach pretorjanów. Rząd sprzeniewierzył 8 miljonów państwowych pieniędzy. Prawo w Polsce jest bezsilne. Ruina gospodarcza nastąpi lada dzień itp. karygodne antypaństwowe oszczerstwa.

Wypadek z Kanadyjczykiem nie jest odosobniony. Wiele podobnych nie dochodzi do wiadomości publicznej. Tem silniej należy je piętnować. Bezsilna i bezmyślna nienawiść partyjna wytępiła naj prostszą rozwagę i poczucie odpowiedzialności za to, co można mówić wobec cudzoziemca, zmuszonego często do wierzenia na słowo".

Bezwyznaniowiec nie może być nauczycielem

W sferach inteligencji warszawskiej głośną jest sprawa profesora gimnazjum dra Oryngа. Dr Oryng objął w roku 1919 posadę w jednem z gimnazjów rządowych w Warszawie. Polecono mu wówczas złożyć urzędową przysięgę. Dr. Oryng odmówił złożenia przysięgi, oświadczając, iż jest bezwyznaniowym. Po czterech latach kuratorjum doniosło mu, że zwalnia się go z przysięgi, atoli nigdy nie będzie mógł być stabilizowany jako nauczyciel. Dr Oryng zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa, ale dnia 30 ub. m. otrzymał zawiadomienie, że zostaje zwolniony wogóle z posady nauczyciela w szkole państwowej na zasadzie 60 par. pragmatyki służbowej. Paragraf ten przewiduje, że władze szkolne mają prawo usunąć nauczyciela jeśli tego wymaga „dobro szkoły". Delegacja nauczycieli zwróciła się w tej sprawie do ministra oświaty. Minister miał szczerze oświadczyć, że dr Oryng został pozbawiony posady, ponieważ jest bezwyznaniowy

—o—

EGZAMINY KOŃCOWE W SZKOLE TACHKEMONI. W seminarjum dla rabinów pozostającem pod opieką Mizrachi „Tachkemoni" w Warszawie odbyły się niedawno egzaminy w obecności rabinów Kahanego, Posnera i Rogoźnickiego. 13 uczniów tej szkoły uzyskało „heter horaa". Pozatem odbył się pod przewodnictwem wizytatora dra Rudolfa Pleszyńskiego i prof. dra Mr. Bałabana egzamin z przedmiotów świeckich. Przedmioty świeckie obejmują kurs gimnazjum humanistycznego. Uczniowie wykazali wysoki poziom wiedzy tak w dziedzinie nauk świeckich jak i judaistycznych.

PACYFIŚCI NA PWK. Dnia 11 sierpnia przyjeżdża do Poznania na PWK. wycieczka związku oranizacyj pacyfistycznych polskich i niemieckich, który w tym czasie zakończy obrady kongresu pacyfistycznego w Gdańsku. Wycieczka zabawi w Poznaniu dwa dni.

3 NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W WYSOKICH TATRACH. (Po. A. P)) Ubiegły tydzień obfitował w nieszczęśliwe wypadki jakie wydarzyły się na terenie Tatr Wysokich. Na polu śnieżnem koło źródła Mojżesza zsunął się Henryk Bohm, obywatel niemiecki, w dół, na przestrzeni około 300 metrów i odniósł przez odbijanie się o wystające odłamy skalne szereg bardzo ciężkich ran szarpanych i kłutych na głowie, rękach i nogach. Został zniesiony przez swego przewodnika do Smokowca zanim przybyło pogotowie tatrzańskie i złożony w szpitalu. W dwa dni potem, zabłąkał się turysta wraz ze swym synem w drodze na szczyt Koprowego i w stanie zemdlonym z powodu wycieńczenia i zimna odnalazło ich pogotowie ratunkowe. Przy przekraczaniu płatu śnieżnego pod Wysoką pośliznął się inny turysta z Berna i wpadł w przepaść 250 m poniżej. Cudem odniósł tylko lżejsze rany. We wszystkich tych wypadkach było przyczyną nieszczęścia małe doświadczenie w wyprawach górskich.

ZNOWU SAMOBÓJSTWA NIELETNICH. Pisma warszawskie notują znowu cztery samobójstwa wśród młodzieży. Oto przy ul. Mostowej usiłował popełnić samobójstwo 15-letni Izrael Brunner przez wypicie esencji octowej. Przy ul. Sierakowskiej popełniła samobójstwo 18-letnia Fajga Dąbrowicka przez wypicie esencji octowej. Dąbrowicka zmarła. Przy ul. Puławskiej 73 popełniła samobójstwo 17-letnia Chaja Kirschenbaum. również przez wypicie esencji octowej. Samobójczynię zdołano uratować od śmierci.

SAMOBÓJSTWO PIELĘGNIARKI W ZAKOPANEM. (kap). W Zakopanem zażyła w celu samobójczym większą dozę kwasu solnego Józefa Kornówna., zamieszkała na drodze do Olczy. Denatkę w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala klimatycznego. Do niedawna była Kornówna pielęgniarką w Sanatorjum dra Marjana Hawranka w Zakopanem. Powodem zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

ŻOŁNIERZ ZABIJA BAGNETEM PRZECHODNIA. W nocy z soboty na niedzielę zdarzył się w Białymstoku straszliwy mord. Na ulicy wybuchł konflikt między dwoma przechodniami żydowskimi i dwomą żołnierzami. W pewnej chwili jeden z żołnierzy przebił przechodnia żydowskiego Lichtina bagnetem. Lichtin padł na miejscu trupem. Żołnierze zniknęli, zanim policja przybyła na miejsce wypadku. Zmarły tragicznie Lichtin pozostawił żonę i dziecko.

STRASZNY SKUTEK UDERZENIA PIORUNU. We wsi Załuski Kościelne w powiecie bielskim spłonęło od uderzenia piorunu osiem zagród włościańskich. Straty obliczone są na sumę 111.000 zł.

TYFUS BRZUSZNY W SOSNOWCU. W ostatnich dniach w Sosnowcu szerzy się coraz bardziej tyfus brzuszny, wywołując zaniepokojenie w sferach lekarskich i wśród społeczeństwa W ostatnich dniach zaszły 3 wypadki śmiertelne. Zarówno sfery lekarskie jak i władze miejskie mają przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze, zwłaszcza w zakresie sanitarnym, gdyż powodem szerzenia się epidemji w Sosnowcu jest brak kanalizacji, brak wody jak i niechlujne utrzymywanie domów.

NOWA OFIARA KRYZYSU GOSPODARCZEGO. Kryzys ekonomiczny przyniósł onegdaj nową ofiarę. W Warszawie odebrał sobie życie młody kupiec żydowski Mojżesz Goldwasser, zamieszkały przy ul. Gęsiej 20. Goldwasser liczył 29 lat, a wskutek kryzysu gospodarczego stracił wszelkie możliwości bytu. Onegdaj rzucił się z czwartego piętra; w beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala.

ZŁOŚLIWY NIEDŹWIEDŹ. W ogrodzie zoologicznym w Warszawie znajduje się młody niedźwiedź, ulubieniec zwiedzającej ogród publiczności. Publiczność często wrzuca mu do klatki rozmaite potrawy, zbliżając się do zwierzęcia. Onegdaj wszedł do klatki dozorca. Niedźwiedź w danej chwili rozjuszony, chwycił dozorcę za rękę i odgryzł mu kawał ciała. Dozorcę odwieziono do szpitala.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 17 lipca.

Kraków (312.8) 15'40 Transm. z Warszawy. Komunik. gospod i lotn. meteor. 16'30 Koncert płyt gramofonowych. 17'25. Odczyt pt. „Z Wołynia" wygł. p. Cz. Leja. 17'50 Komunikaty konkursowe PWK. w Poznaniu. 18 Trans. koncertu popoł. z Warszawy 19 Rozmait. Komunik. 19'25 Trans. „Skrzynki rolniczej" z Warszawy. 19'56 Sygnał czasu. 20 Trans. hejnału z wieży Marjackiej. 20'05 Odczyt pt. „Jakie zadania może spełnić muzyka w społeczeństwie" wygł. dr. J. Reiss. 20'30 Koncert wieczorny z Warszawy. 22'15 Komunikaty. 22'45 Trans. muz. tan z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1411.7) 17'25 „Wśród książek" odczyt prof. H. Mościckiego. 20'30 Koncert solistów. Irena Cywińska- Bojanowska (sopr.), Lidja Kmitowa (skrz.) i prof. Urstein (akomp.)

Katowice (408.7) 16 Komunik. polsk. Związku Zrzesz. gospod. 16'20 Koncert płyt gramofon. 19'45 Komunikaty. 20'30 Trans. z Warszawy. 21'30 Trans z Poznania.

Wiedeń (516.3) 11 Poranek muzyczny. 18 Koncert (pieśni Mahlera i Brahmsa). 21'15 Wieczór muz. popul

Wrocław (253) 20'15 Wieczór lekkiej muzyki.

Bruksela (509) 18 Koncert.

Budapeszt (550) „Madame Butterfly" opera w 3 aktach Pucciniego.

Moskwa (1481) 19 Opera.

W sprawie wypadku krakowskiego samolotu sanitarnego

Naczelny lekarz 2 pułku lotniczego w Krakowie komunikuje:

Na podstawie orzeczenia komisji lotniczej 2 p. lotniczego, która w dniu 15-go bm. powróciła ze Staszowa, wypadek ze samolotem sanitarnym w Staszowie miał miejsce w sobotę dnia 13 bm. z powodu bardzo silnego wiatru, jaki wówczas panował w Staszowie. Samolot sanitarny podchodząc do lądowania przy zredukowanym gazie, na dobrze wybranym terenie przez pilota, **został przez silny wiatr zniesiony na obok znajdujące** się druty i wskutek tego lądując uległ uszkodzeniu, **natomiast pilot Cagasek i mechanik Janas nie odnieśli żadnych obrażeń.** Uszkodzeniu uległo podwozie i skrzydła, tak, **że samolot zostanie w parku 2 p. lotn. w zupełności naprawiony.**

Nadmienia się, że w roku ubiegłym samolot sanitarny przewiózł ze Staszowa ciężko chorego do Krakowa bez wypadku. Ponieważ w Staszowie stacjonuje 2 pułk legjonów, pozbawiony szpitala i komunikacji kolejowej, a transport drogą kombinowaną trwa w najlepszym wypadku 12 godzin do Krakowa, tylko samolot sanitarny jest jedynym, który może uratować życie ludzkie w nagłych wypadkach zachorzeń (110 km. w linji powietrznej, 1 godz. 20 minut lotu) tembardziej, że **rokrocznie kilku ludzi przypłaca śmiercią z powodu zapalenia ślepej kiszki.**

Lotnictwo sanitarne wojskowe oparte jest na ścisłych regulaminach i przepisach, które dozwalają lądować tylko na wybranych terenach. Ponieważ jednak nie wszystkie miejscowości (Staszów leży w obrębie wojew. kieleckiego) starają się o przysposobienie terenów na lądowiska, zawiązany obecnie z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu LOPP. w Krakowie komitet dla lotnictwa turystycznego na obszarze wojew. krakowskiego, kieleckiego i śląskiego, zunifikuje tę sprawę lądowisk dla celów pasażerskich, pocztowych, turystycznych i sanitarnych, temsamem sprawa lądowiska stałego w Staszowie już w najbliższych dniach zostanie pomyślnie załatwiona. Dla powodzenia całej akcji jest konieczna pomoc i współpraca całego społeczeństwa i naszych władz samorządowych.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 35	Lipiec **17** Sroda 9 Tamuz 5689	Zachód słońca 19 m. 49

O tablice pamiątkowe dla zasłużonych pisarzy polskich w Krakowie

Krakowski Związek Literatów, z inicjatywy swego prezesa Jana Pietrzyckiego, zwrócił się do prezydjum miasta Krakowa z projektem oznaczenia tablicami pamiątkowemi tych domów w Krakowie, w których mieszkali zasłużeni dla literatury polskiej pisarze.

Jak wiamomo, zaledwie tylko sześć takich tablic znajduje się dotychczas w naszem mieście, a mianowicie: Długosza (ul. Podzamcze 6), Piotra Kochanowskiego (plac WW. Świętych 7), Edmunda Wasilewskiego (pl. Dominikański 6), Win centego Pola (ul. Szpitalna 26), Conrada Korzeniowskiego (ul. Poselska 12) i Goethego (ul. Sławkowska 1).

Związek Literatów opracował dokładny rejestr pamiątkowych domów „literackich" w Krakowie, proponując zarządzowi miasta upamiętnienie z pośród nich przedewszystkiem następujących budynków: Dom przy ul. Grodzkiej 41 należał niegdyś do Mikołaja Reja z Nagłowic. W domu biskupa Maciejowskiego na Prądniku Białym (dziś na fundamentach historycznych budynek późniejszy) powstał „Dworzanin" Łukasza Górnickiego. W domu przy Małym Rynku 8 zmarł Piotr Skarga, przy ul. Mikołajskiej 2 poeta Franciszek Wężyk, przy ul Krupniczej 26 Józef Szujski, przy Smoleńskiej 1 Juljan Klaczko, przy ul. Potockiego 10 (wówczas dom Michałowskich) Lucjan Siemieński, przy Karmelickiej 17 komedjopisarz Bliziński, przy Florjańskiej 39 Bałucki, przy Kanoniczej 9 Władysław Ludwik Anczyc, przy Łobzowskiej 7 (dziś nowy dom) Asnyk, przy Garncarskiej 16 zasłużony twórca bibljografji polskiej Karol Estreicher, przy ul. Wielopole 7 Stanisław Koźmian Poeta-biskup ks. Jan Paweł Woronicz mieszkał w domu ul. Franciszkańska 3. Stefan Żeromski Garncarska 1, Adam Szymański Aleja Mickiewicza 25, Stanisław Wyspiański urodził się w domu ul. Krupnicza 14 (dziś nowy budynek), „Wesele" powstało w domu pl. Marjacki 9, długoletnie mieszkanie poety w czasie najowocniejszej jego twórczości było Krowoderska 79, zmarł ul. Siemiradzkiego 1. Nadto w Rynku Głównym w domu pod l. 27 zmarła Eliza Krasińska, żona twórcy „Nieboskiej Komedji" i „Irydjona".

Związek Literatów zwrócił się również do zarządu miasta z prośbą o opiekę nad grobami pisarzy polskich w Krakowie „a w szczególności nad grobowcem zmarłego przed 300 laty poety Szymona Zimorowicza (w krużgankach klasztoru Dominikanów), oraz nad znajdującymi się na cmentarzu, opuszczonymi grobami Edmunda Wasilewskiego i Józefa Narzymskiego

Dalsze wylewy w zachodniej Małopolsce

Dnia 14 bm. wystąpiła z brzegów rzeka Wisłoka, która zalała przybrzeżne pola i łąki w Kołaczycach, wyrządzając szkodę na około 3.000 zł.

Dnia 15 bm. woda opada. Rzeka Jasiołka wylała na polach właściciela dóbr Jana Gorjskiego w Szebni, zalewając około 60 morgów pola. Szkoda narazie nieustalona. Woda opada.

Dnia 14 bm. wystąpiła z brzegów rzeka Wisłoka i zalała około 490 morgów pola z łonami na terytorjum gminy Dębicy, Pustyni, Brzeźnicy, Grabin, Straszęcina, Żyrakowa, Bobrowa i Korzemiowa. Szkoda narazie nieustalona. Niebezpieczeństwa dla ludzi, aniteż przerwy w komunikacji nie było. Woda opada.

—o—

— **UWADZE ŻYDOWSKICH SZKÓŁ TECHNICZNYCH I RZEMIEŚLNICZYCH W POLSCE.** Członek dyrekcji Międzynarodowej Wystawy Technicznej w Gdańsku, otwartej z okazji 25-lecia wyższej szkoły technicznej w Gdańsku, ekonomista żydowski dr. Lurie zawiadamia wszystkie żydowskie szkoły techniczne i rzemieślnicze, iż dyrekcja wystawy udzieli wszelkich ułatwień osobom zwiedzającym wystawę, pragnącym wykorzystać tę sposobność dla zapoznania się ze zdobyczami naukowemi w dziedzinie techniki.

— **ULGI I REFORMY W PROGRAMIE NAUCZANIA.** Ministerstwo oświaty w nowo opracowanym programie nauczania w szkołach powszechnych na rok 1929/30 wprowadziło pewną redukcję wykładów. Redukcje te dotyczą również niższych klas szkoły średniej. W nauce języka polskiego opuszczone zostaną niektóre działy literatury staro- polskiej, w arytmetyce pominięte być mają zupełnie działy mające znaczenie teoretyczne. Szczególny nacisk ma być położony na poglądową naukę przyrody i geografji. W niższych klasach zaprowadzone być mają obowiązkowe godziny ortografji i kaligraji.

— **ZE ŻYD. SZKOŁY DLA GŁUCHONIEMYCH.** Onegdaj odbył się w lokalu „Ezry", w obecności Prezydenta Gminy Żydowskiej p. dr. Landaua, r. dyr. Lilienthala, r. Freylicha młodszego, p. dr. Schwarzbarta, dr. Spiry i wielu zaproszonych gości egzamin uczniów Żyd. Szkoły dla głuchoniemych „Mstiach Ilmim" Do zebranych przemówił w imieniu wydziału pp.: J. Horschberg i Deljanz, przedstawiając dotychczasową czynność stowarzyszenia. Następnie dzieci egzaminował nauczyciel p. Schlaglied, przyczem uczniowie i uczenice, wykazali się znacznym postępem w nauce przedmiotów judaistycznych i powszechnych, odpowiadając na stawiane im pytania w sposób u głuchoniemych zupełnie zadawalający i wyraźny. Dzieciom rozdano świadectwa jak i różne przez firmę „Nadzieja" (B. Weigarten i Synowie) ofiarowane upominki. Uroczystość zakończyła się przemówieniem p. dyr. Lilienthala, który podziękowawszy wydziałowi za dotychczasową, z wielką ofiarnością i wysiłkiem dokonaną pracę, zaapelował do zebranych, by więcej interesowali się tem tak ważnem stowarzyszeniem, popierając je moralnie i finansowo.

— **KOLONJA „OGNISKA" W KOWAŃCU.** Wydział Stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie ul. Przemyska komunikuje, iż przyjmuje jeszcze zgłoszenia na turnus sierpniowy. Reflektują cy winni się zgłosić we własnym interesie najpóźniej do 20 bm. gdyż po tym terminie, z powodu małej ilości wolnych miejsc, żadnych zgłoszeń przyjmować się nie będzie

— **PROTEST ROBOTNIKÓW KRAKOWSKICH PRZECIW ROZWIĄZANIU ZARZĄDU KASY CHORYCH.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Domu Robotniczego wielkie zgromadzenie robotników krakowskich, zwołane przez miejscową Radę związków zawodowych. Po referacie posła Żuławskiego uchwalili zgromadzeni rezolucję pro testującą przeciw rozwiązaniu zarządu krakowskiej Kasy chorych i wprowadzeniu do niej komisarza rządowego, określając ten krok jako „chęć złamania PPS". Dalsza rezolucja występuje przeciw polityce gospodarczej rządu, jako „godzącej w najżywotniejsze interesy klasy robotniczej". Ostatnia rezolucja protestuje przeciw wycofaniu przez rząd projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość.

— **CENY DETALICZNE NA PLACACH TARGOWYCH W KRAKOWIE** w dniu 16 bm.: Mleko nie zbierane za 1 litr 35—40 gr, zbierane 25—30 gr, śmietanka słodka 60—70 gr, ser krowi 1 kg. 1.20—1.30 zł, masło zwyczajne 5—5.20 zł, jaja kopa 10.50—11 zł, sztuka 18—19 gr, ziemniaki nowe 1 kg 30—35 gr, kalafiory sztuka 60—1.50 zł, pomidory 1 kg. 4—5 zł, groszek cukrowy łuskany 2.50—2.80 zł, ogórki sztuka 40—1 zł, czereśnie zagran. 1 kg. 4—5 zł, krajowe 3.20—4 zł, wiśnie krajowe 1.80—2.40 zł, truskawki 1.40—2 zł, porzeczki 1.40—1.60 zł, agrest 1—2 zł, litr. 60—70 gr, poziomki leśne 1.20—1.40 zł, ogrodowe 2.40—2.60 zł borówki 35—40 gr.

— **NĘDZA, CZY NIECHĘĆ DO ŻYCIA?** Dnia 15 bm o godz. 22'30 usiłowały pozbawić się życia przez utopienie się w Wiśle w Dębiu Felicja Piwowarczyk lat 16 i Misiak Ttodja lat 17. Zamiarowi temu przeszkodził Józef Warmuz, rybak, który tonącą Piwowarczyk wydobył z wody, a następnie zawezwanem pogotowiem ratunkowem przewieziono ją do szpitala św. Łazarza, zaś Misiak pozostawiono na Komisarjacie PP. Wymienione przybyły w dniu 15 bm. do Krakowa z Dąbrowy Górniczej. Powodem usiłowanego samobójstwa była podobno niechęć do życia.

— **ZNOWU NIEOSTROŻNY SZOFER.** Dnia 15 bm. o godz. 14, szofer Wierzba Józef najechał autem w Rynku Głównym u wylotu ul. Sławkowskiej na przechodzącego Klemensa Glucę, lat 79, zam. przy ul. Sławkowskiej 5, wskutek czego Gluca doznał lekkich obrażeń na ciele.

— **W SEZONIE WŁAMAŃ WAKACYJNYCH.** Lachowicz Michał, absolwent medycyny, zam. przy ul. Jabłonowskich l. 16 zgłosił, że dnia 15 bm o godz. 20 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania i skradł mu raglan i srebrny zegarek łącznej wartości 150 zł. Dochodzenie w toku.

— **KRADZIEŻE.** Erdtracht Bernard, urz. kol. zam. w Stanisławowie, zgłosił, że dnia 15 bm. o godz. 11 skradziono mu na dworcu kolejowym walizke z garderobą wart. 2.000 zł.

Singer Emil, kelner, zam. przy ul. Brzozowej 26 zgłosił, że dnia 14 bm. między godz. 20—20 skradziono mu w restauracji Weisbrota przy ul. Starowiślnej płaszcz z wieszadła wart. około 300 zł.

Jabłoński Kazimierz lat 52, robotnik, bez stałego miejsca zam. aresztowany został przez I. Komis. PP. za kradzież złotego zegarka damskiego wart. 215 zł na szkodę jubilera Bojarskiego.

Katz Abraham, kupiec, zam. w Myślenicach, zgłosił, że dnia 15 bm. o godz. 10 skradziono mu z wozu pakunek zawierający 8 kg. fabry wart. 69 zł.

INFORMATOR GOSPODARCZY

H. WIENER: Kurs dolara wynosił 1. III. 1921 r. 940 mkp., zaś 31. III. 1921 r 820 mkp.

KUPIEC: Dług kupiecki tj. za dostarczone towary przedawnia po trzech latach, natomiast dług z pożyczki przedawnia dopiero po 30 latach.

STAŁY CZYTELNIK 1,101: Nie wiemy o powstaniu w ostatnich dniach nowej cementowni.

P. S.: Wolno Panu sprzedawać w ten sposób konsumentom.

HASZOEL: Nie możemy Panu w tym stanie rzeczy udzielić żadnej rady.

KUPIEC, TARNÓW: Urzędy skarbowe informowane są o wyjazdach zagranicę. Na drugie pytanie nie możemy udzielić odpowiedzi.

L. R. Z.: Kurs dolara wynosił 3. XI. 1921 — 3,050 mkp., zaś 2. XI. 1922 — 15,000 mkp.

PINSEL: Podatek płaci się od całego obrotu, kosztów handlowych nie można z obrotów potrącać.

Min. skarbu uwzględniło szereg postulatów

wysuniętych przez sfery gospodarcze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 7 (Sin) W wyniku audjencji związku Izb Przemysłowo-Handlowych u ministra skarbu Matuszewskiego i konferencji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie z dyrektorem departamentu Starzeńskim i naczelnikiem Michalskim, ministerstwo skarbu uwzględniło szereg zagadnień i postulatów przedstawionych przez Izbę w Warszawie. — **Wśród tych zagadnień należy wymienić przychylne ustosunkowanie się ministerstwa skarbu do kwestji wprowadzenia ryczałtów dla drobnych płatników, usprawnienie działania między ministerjalnej komisji popierania eksportu, przyspieszenie udzielania bonifikaty podatku obrotowego w granicach kredytu budżetowego na r. 1929/30 do sumy 400,000 zł, której ministerstwo skarbu nie zamierza zmniejszyć.**

Zezwolenie pracownikom przedsiębiorstw na zbieranie zamówień poza siedzibą przedsiębiorstwa bez wykupywania oddzielnych świadectw przemysłowych, jeżeli pracownicy ci są w stosunku służbowym dalej. Upoważnienie władz skarbowych do prowizorycznego załatwienia odwołań podatku przemysłowego, zredukowania norm średniej zyskowności dla poszczególnych okręgów przy współudziale miejscowych sfer gospodarczych i komisyj odwoławczych, oraz zastosowanie tych norm do wymiaru podatku dochodoweog na rok 1929. liberalne traktowanie dowodów strat na dłużnikach np. przez okazanie aktów protestu.

W sprawach spornych dotyczących ograniczeń remontów i inwestycyj nastąpi powołanie znawców z pośród kadydatów przedstawionych przez Izby Przemysłowo-Handlowe Umorzenie dopłat do świadectw przemysłowych w wypadkach wyroków sądowych, zwalniających od kary. Poddanie rewizji dotychczasowej interpretacji pojecia przerobu i zużycia w ustawie o podatku przemysłowym. Ogłoszenie wszystkich okólników w dziedzinie podatków bezpośrednich, z wyjątkiem wewnętrznych, w dzienniku urzędowym ministerstwa skarbu. Dążenie, aby termin od wniesienia do rozstrzygnięcia odwołania nie przekraczał 6 względnie 9 miesięcy. Zaległe odwołania z lat poprzednich mają być załatwione do końca br.

Cały szereg innych kwestyj ministerstwo poddaje życzliwemu rozpatrzeniu, natomiast przedstawiciele ministerstwa oświadczyli, że ministerstwo przeciwne jest zastosowania dla przedsiębiorstw hurtownych, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, zaliczek na podatek przemysłowy obliczonych według 10 proc. stawki.

Poincare wygrał batalję w parlamencie

Wniosek o odroczenie ratyfikacji odrzucony

Paryż. 16. 7. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu izby Poincare zakończył swoje ekspose, rozpatrujące prace komisji rzeczoznawców. Poincare wskazał, że plan Younga wprowadza nareszcie w stosunku do wszystkich wierzycieli Niemiec łączność między długami i odszkodowaniami. Niemcy są również zainteresowane w wykonaniu planu, jak Francja, gdyż nowa redukcja długów niemieckich zostaje skompensowana przez niewątpliwe korzyści. Poincare zakończył, **domagając się od izby ratyfikacji układów z ewentualnem wzięciem pod uwagę ostrożności i lojalności.** Ratyfikacja układów szybko przyczyni się do oczyszczenia sytuacji międzynardowej i da rządowi niezbędne siły dla opanowania na przyszłej konferencji międzynarodowej, zarówno sprawy francuskiej, jak i sprawy pokoju, które są bardziej nierozłączne, niż kiedykolwiek.

Paryż 16. 7. PAT. W toku dyskusji w izbie nad sprawą układów o długach izba odrzuciła 304 głosami przeciw 239 wniosek w sprawie odroczenia ratyfikacji układów, dotyczących długów.

Opozycja rumuńska opuszcza salę obrad parlamentu

Maniu oskarża rządy liberałów

Bukareszt. 16. 7. (AW) Wszystkie stronnictwa opozycyjne opuściły wczoraj salę obrad w izbie posłów i senatorów. Przed odejściem ze sali leader jednej z partyj opozycyjnych odczytał deklarację, umotywującą postępowanie posłów tem, że nie mogą oni współdziałać przy uchwaleniu reformy administracyjnej. Prezydent ministrów Maniu wygłosił mowę protestującą, w której między innemi oświadcza, iż **dawniejsze rządy liberałów spowodowały dla Rumunji wielkie trudności finansowe. Spowodowali oni deficyt na 9800 miljardów lei.** W banku narodowym rząd liberałów zaciągnął pożyczkę w kwocie 11 miljardów. W dalszym ciągu Maniu przedstawia nowy program oszczędnościowy nowego rządu.

Telegram kondolencyjny Federacji Żydów polskich w Ameryce

Z powodu katastrofy lotników polskich

Warszawa, 16 7 PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z poselstwa polskiego w Waszyngtonie dwie depesze: Związek narodowy polski prosi o przekazanie rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i rodzinie majora Idzikowskiego wyrazów serdecznego współczucia z powodu jego przedwczesnej śmierci w służbie dla Narodu.

Federacja Żydów polskich w Ameryce prosi o oświadczenie rządowi wyrazów współczucia z powodu tragicznej śmierci majora Idzikowskiego, którą opłakuje wraz z całym narodem polskim, zanosząc modły o wyzdrowienie majora Kubali.

Wysoki order i awans pośmiertny dla majora Idzikowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 7. Jak się dowiadujemy z kół wojskowych, rozpatrywany jest wniosek o przedstawienie majora Idzikowskiego do pośmiertnego odznaczenia wyższym orderem państwowym. Przewidziane jest również pośmiertne awansowanie bohatera polskiego lotu transatlantyckiego.

Sowiecki lot okrężny

Berlin. 16. 7. PAT. Wielki samolot sowiecki „Skrzydła Sowietów“, pilotowany przez Gromowa, wystartował dziś z lotniska w Tempelhoffie o 1.30 w południe. Samolot sowiecki wyruszył do dalszego lotu okrężnego nad Europą. Najbliższym etapem lotu jest Paryż.

Żałoba w Austrji

Z powodu zgonu Hugona Hoffmannsthala

Wiedeń. 16. 7. PAT. Wiadomość o śmierci poety austrjackiego Hugona Hoffmannsthala wywołała w całym kraju przygnębiające wrażenie. Pisma wiedeńskie poświęcają zmarłemu obszerne nekrologi. Pogrzeb poety odbędzie się w czwartek w miejscowości Rodaun pod Wiedniem. Wezmą w nim udział Maks Reinhardt, Ryszard Strauss oraz inni wybitni przedstawiciele świata literackiego i artystycznego.

Po zamknięciu kroniki

— **P. PREZYDENT RZPLITEJ** zwiedził we wtorek świeżo odnowione komnaty waweiskie, wyrażając się z wielkiem uznaniem dla kierownika prac restauracyjnych rektora Szyszki-Bohusza. Następnie rektor Szyszko-Bohusz udekorował srebrnym krzyżem zasługi zarządcę Wawelu p. St. Taszakowskiego i bronzowym krzyżem kilku niższych funkcjonarjuszy wawelskich.

— **W CZASIE ZWIEDZANIA ZWIERZYŃCA** w Lasku Wolskim ofiarował p. Prezydent celem wzbogacenia okazów zwierzyńca — jelenia spalskiego „Wicka“.

— **P. WOJEWODA Dr. KWAŚNIEWSKI** z powodu zajęć służbowych związanych z pobytem p. Prezydenta Rzplitej w Krakowie, nie będzie udzielał przyjęć dla stron we środę 17 i piątek w dniu 19 bm.

— **POŻAR SAMOCHODU.** Wczoraj wieczorem zawezwano straż pożarną na ul. Basztową (róg Wolskiej), gdzie w pobliżu stacji benzynowej zapalił się samochód osobowy firmy Lenert wskutek krótkiego spięcia w motorze. Straż pożarna przy użyciu minimaxów ugasiła pożar, auto jednak jest silnie uszkodzone.

KRONIKA FILMOWA.

GRETA GARBO. Najnowsze dwa filmy Grety Garbo noszą tytuły: „Władczyni miłości“ i „Kwiat grzechu“. W pierwszym z tych obrazów, jak wiadomo już, udział biorą również John Gilbert i znany z roli Pahlena w „Intrygancie“ Lewis Stone. Ten ostatni jest również partnerem Grety Garbo w jej drugim obrazie.

LON CHANEY. Najnowszemi kreacjami genjalnego „mistrza maski“, Lon Chaneya, będą 4 wielkie obrazy, wyprodukowane przez wytwórnię Metro- Goldwyn- Mayer: „Na zachód od Zanzibaru“ (partnerzy: Lionel Barrymore, Imogena Robertson), „Tam, gdzie wschód jest wschodem“ (Lupe Velez, Estella Taylor), „Bicz Boży“ (Anita Page) oraz „Londyn po północy“ (Conrad Nagel Marcelina Day).

BUSTER KEATON. Tegoroczne filmy Bustera Keatona dla wytwórni Metro- Goldwyn- Mayer noszą tytuły: „Kręcimy film“ oraz „Małżeństwo na przekór“.

DOLORES DEL RIO. Najnowszą kreacją Dolores Del Rio jest jej rola w epokowym filmie „Złote piekło“, wyprodukowanym z niebywałym nakładem kosztów przez wytwórnię „Metro- Goldwyn- Mayer.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

W przededniu wojny na Dalekim Wschodzie?

„Chiny przygotowane na wszelkie ewentualności"

Wiedeń, 16 7 PAT. Według doniesień dzienników z Nankingu oświadczył chiński minister kolei żelaznych dziennikarzom, że Chiny są *przygotowane na wszelkie ewentualności*, donosząc równocześnie, że postępowanie władz mandżurskich było wynikiem konferencji, jaka się odbyła pomiędzy marszałkiem Czang Kai Czekiem a gubernatorem Mandżurji Liangem.

Mobilizacja w Mandżurji

Wiedeń, 16 7 PAT. Według doniesień dzienników z Tokio podał rząd japoński przez swoich zastępców dyplomatycznych do wiadomości w Nankingu i Moskwie, że nie będzie mógł przypatrywać się bezczynnie ewentualnemu rozszerzaniu się konfliktu chińsko-rosyjskiego w południowej Mandżurji. Słychać, że gubernator generalny Mandżurji Czang-Hsu-Liang zarządził z polecenia rządu nankińskiego *mobilizację 100,000 żołnierzy, którzy w ciągu 48 godzin odejść mają do granicy rosyjskiej na wypadek zaostrzenia się sytuacji.*

Ultimatum sowieckie

Nankin, 16 7 PAT. Agencja Reutera podaje, że ultimatum sowieckie doręczone zostało wczoraj Czang Kai Czekowi.

Chiny pogwałciły zwyczaje międzynarodowe

Opinja prasy japońskiej

Tokio, 16 7 PAT. Aczkolwiek panuje tu przekonanie, że konflikt sowiecko-chiński zostanie zlikwidowany pokojowo, niemniej jednak wszystkie dzienniki jednogłośnie *potępiają zajęcie linji kolejowej przez Chiny jako pogwałcenie istniejących zwyczajów międzynarodowych.*

Niedoszła rewizja w konsulacie sowieckim

Moskwa, 16 7 PAT. Według otrzymanych tu wiadomości, policja chińska w towarzystwie komisarza dyplomatycznego na stacji Pogranicznaja przybyła do konsulatu sowieckiego oświadczając, iż pragnie zbadać instalacje telegrafu bez drutu. W rzeczywistości jednak chodziło jej o przeprowadzenie rewizji. Nie wpuszczona do konsulatu, policja zawróciła. Po pewnym czasie oddział policji otoczył budynek sowieckiego urzędu celnego i począł się dobijać do drzwi, nie otworzono mu jednak. Wkrótce policja ponownie przybyła do urzędu celnego, lecz niebawem opuściła go, nie dokonawszy rewizji. W Charbinie otrzymano rozkaz usunięcia z zajmowanych stanowisk dalszych 45 funkcjonarjuszy kolei wschodnio-chińskiej.

Rząd chiński chce dać Rosji odszkodowanie?

Wiedeń, 16 7 PAT. United Press donosi z Mukdenu, że Chiny nie zamierzają trwać nadal przy konfiskacie kolei wschodniej. Zarządzenie władz chińskich miało tylko na celu przeprowadzenie układu mukdeńskiego dotyczącego administracji kolei wschodniej. Gdyby Chiny chciały zupełnie objąć na przyszłość administrację kolei wschodniej, wtedy Rosja otrzymałaby w każdym wypadku odpowiednie odszkodowanie, którego wysokość wyznaczy specjalna komisja sowiecko-chińska.

Anglja zajmuje stanowisko wyczekujące

Wiedeń, 16 7. PAT. Według doniesień dzienników z Londynu zajęła Anglja w sprawie konfliktu chińsko-sowieckiego narazie stanowisko wyczekujące. Jednakże ewentualny konflikt pomiędzy państwami podziałałby ujemnie na tok angielsko-rosyjskich rokowań, dotyczących podjęcia stosunków pomiędzy Anglją a Rosją sowiecką. „Times" wskazuje w artykule wstępnym w omawianiu ultimatum rosyjskiego już dziś na to, że *wojna pomiędzy Chinami a Rosją przyczyni się do odroczenia w podjęciu stosunków pomiędzy Anglją a Rosją.* Wojna taka byłaby najgorszą propagandą, jakąby Rosja zainicjowała celem pozyskania sobie Anglji.

Komuniści berlińscy demonstrują przeciwko rządowi nankińskiemu

Berlin, 16 7 PAT. Wczoraj wieczór odbywały się przed budynkiem konsulatu chińskiego w Berlinie demonstracje komunistów przeciwko rządowi nankińskiemu. Komuniści gradem kamieni obrzucili gmach, wybijając wszystkie szyby. Policja przywróciła spokój.

Straszne spustoszenia na wybrzeżu Morza Czarnego

30 wiosek pod wodą — Ponad pół tysiąca zabitych

Konstantynopol. 16. 7. PAT. Katastrofa zalania całego szeregu miejscowości na wybrzeżu Morza Czarnego w okręgu Trebizondy, wskutek ulewnych deszczów wzrasta do rozmiarów niebywałej klęski żywiołowej. Jak się zdaje, już 30 wiosek zostało zatopionych a szereg innych uległo zniszczeniu. **Liczba zabitych przekroczyła 500. Szkody materjalne szacują na 3 miljony funtów tureckich. Ulewy trwają.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 16. 7. 1929. Akcję w zastoju. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 157.50

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji spokojnej. Ruch w dalszym ciągu ospały. Transakcje dokonano jedynie Bankiem Polski przy nieco większych obrotach po kursie ustalonym. Większość efektów w zupełnym zastoju. Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 107 w płaceniu i 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 60.50.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono w małych ilościach 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną 43.50 bez zmiany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna przy małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i ejdna czw. Lwów dol 8.87 i pół do 8.88 i jedna czw., czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw. Kurs dzienny Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. 7 PAT. Akcje: Bank Polski 160, 161 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 68, Lilpop 28 i jedna czw., Modrzejów 24 i pół, Starachowice 26 i trzy czw. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 106 i pół, 107, 5-proc. poż. dolarowa 60, 60 i pół, 60 i jedna czw., 6-proc. poż. dolarowa 83, 7-proc. poż. stabilizacyjna 91 i pół, 10-proc poż. kolejowa 102 i pół, 8-proc. iListy zast. Banku gosp. kraj. 94.

Waluty: Kopenhaga 237.63, 238.23, 237.03, Londyn 43.25 i pięć ósmych, 43.36, 43.15 i jedna czw., Paryż 34.92 i pół, 35.01, 34.84, Praga 26.38 i pół, 26.45, 26.32, Szwajcarska 171.52, 171.95, 171.09, Sztokholm 239.01, 239.61, 238.41, Wiedeń 125.49 i pół, 125.80 i pół, 125.18 i pół, Włochy 46.65, 46.77, 46.58 Budapeszt 155.48, 155.88, 155.08, Marka niem. w obr. nieofic. 212.46 i pół.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 16. 7. PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.91—169.41, Budapeszt 123.60—123.90, Nowy Jork 709—711.50, Paryż 27.75—27.85, Praga 20.97—21.05, Warszawa 79.47—79.75, Zurych 136.39—136.83 Amerykańskie 706.10—710.10, Niemieckie 168.66—169.26, Francuskie 27.84—28, Włoskie 37.27—37.49, Szwajcarskie 136.40—137.20, Czeskie 20.94—21.06, Węgierskie 123.45—123.85.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.004, Kompas 15.10 Północna 1086, Krupp 11, Zieleniewski 77, Fanto 4.7, Karpaty 8.02, Galicja 47.

Giełda zurychska

Zurych, 16. 7 PAT. Paryż 20.36, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.25, Włochy 27.19, Hiszpanja 75.40, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.64, Białogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.72, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 218.25.

Warszawska prasa „czerwona" własnością Ullsteina?

Warszawa. 16. 7. Sin. W ostatnim numerze „Placówki" organie NPR prawicy ukazała się notatka, która zarzuca warszawskiej prasie „czerwonej" że jest ona w wielkiej części własnością niemieckiego wydawnictwa Ullsteina. W odpowiedzi na to „Kurjer Czerwony" podaje, że nie wdając się w żadne polemiki w tej sprawie, skierował ją wprost do sądu.

100 miljonerów amerykańskich w drodze do Moskwy

Warszawa. 16. 7. Sin. Dziś przejeżdżała przez Warszawę delegacja amerykańskich sfer gospodarczych, w liczbie 100 osób, przeważnie miljonerów, udająca się do Moskwy. Delegacja zatrzymała się 15 minut w Warszawie.

Po operacji króla Jerzego

Wiedeń, 16 7 PAT. Według doniesień dzienników z Londynu stan temperatury króla Jerzego po operacji jest normalny. Jednakże potrwa czas dłuższy zanim rana spowodowana operacją zagoi się.

Wolne posady

KONCYPJENTA rutynowanego poszukuje zaraz adwokat Dr. Schwarz w Rozwadowie. 1846cr

Posad poszukują

MAGAZYNIER-ekspedjent, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady w przedsiębiorstwie przemysłowo-handlowem, — ewentualnie przyjmie zastępstwo. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zaufana siła“.

Lokale

SPRZEDAM tanio sklep galanteryjny. — Wiadomość: Legjonów 10, Podgórze. Galanterja. 1853x

DO ODSTAPIENIA w Podgórzu 2 pokoje, kuchnia, przedpokój. Warunek: kupno mebli. Zgłoszenia pod „Kupno mebli“ do Adm. „N. Dziennika“. 1819x

Sprzedaż

DRABINY sklepowe pokojowe, Kraków „Specjalność“, ul. Sławkowska 12 w podworcu. 1854cr

„DYWAN“
TKALNIA DYWANOW I KILIMÓW
KRAKOW-PODGORZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
beskonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1669

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723a



POKÓJ frontowy, słoneczny, porządnie umeblowany, dla biurowej panny z lepszego domu, u samotnej wdowy, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pokój“. 939bp.

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADAJE
CADIX
NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER DO PAZNOGCI

TROCHĘ HUMORU

NA PLAŻY



„Ongiś“ i „dzisiaj“.

(Le journal amusant)

Nowo otwarty
SKŁAD MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH
poleca: gips alabastrowy, sztukatorski i murarski, cement, wapno skaliste i gaszone, papę, trzcinę, dyle gipsowe, rury kamionkowe i betonowe, dachówkę i t. d.
Józef Zawoźnik
KRAKÓW, ALEJA SŁOWACKIEGO L. 62.
(Wylot ul. Długiej). — Tel. Nr. 1629.
CENY KONKURENCYJNE.— Oferty na żądanie

Zawiadamiam Szanowną Klijentelę, że **SALON MÓD kapeluszy damskich** pod firmą **„CHAPEAU“** został przeniesiony z ul. Miodowej 28, na ulicę
Starowiślną L. 42
Poleca się nadal łaskawym względom PT. Klijenteli **Regina Rosnerówna.**

REWOLWER 6 strzałowy, straszak Nr. 10 zagran. roboty naboje metalowe 6 m/m. Huk ogromny. — Jedyna obrona od złodziejów, mieszkań, letnisk, wozów na szosie, rowerów, samochodów. Wysyłać i posiadać można bez karty na broń. Cena z przesyłką Zł. 20, — setka naboi Zł. 4, — futerał Zł. 3'50, — oliwa Zł. 1. — Wyciąć i zachować. Przybory do rybołówstwa. — Wysyłka pocztą za pobraniem. — Wielki wybór pistoletów Savage, Colt, Webley, Mauser, Lignose, Browning etc. — Składnica broni, amunicji i przyborów sportowych T. FALKOWSKI, Warszawa, ul. Widok N. 22/826. 1721ch



Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana